Nr 281. Kraków, Piątek 8 Grudnia 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „	10 „	5 „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „	12 „	6 „	2 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „	14 „	7 „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości P. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **we Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** L. Strassberg. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 7 grudnia.

Gabinet hr. Clarego poniósł ogromną klęskę, gdyż rokowania ugodowe między Czechami i Niemcami spełzły na niczem. Komisya, dla tych rokowań wybrana, skończyła swoją działalność, odrzucając wszystkie wnioski ugodowe.

Wiadomość o tem fiasku wytężających usiłowań sfer decydujących, wywarła w parlamencie przygnębiające wrażenie. Pokazało się, że na podstawie obecnego *status quo* niemiecko-czeskich stosunków, nie może być mowy o zawieraniu sojuszu między poważnionemi narodami. Parlament więc znalazł się w niebezpieczeństwie, że praca jego padnie ofiarą obstrukcyi czeskiej, a t. zw. „konieczności państwowe“ załatwione nie będą.

W organach półurzędowej prasy panuje dziwny optymizm w zapatrywaniach na sytuacyę. *Fremden-Blatt*, opierając się na słowach Jaworskiego, dochodzi do wniosku, że akcyi ugodowej nie należy uważać za rozbitą i że obstrukcyi czeskiej także nie ma się co obawiać. *Wiener Allg. Ztg* utrzymuje nawet, że po Nowym Roku podjęte będą nowe obrady nad ugodą czesko-niemiecką i grozi Czechom, że w swoich obstrukcyjnych usiłowaniach będą odosobnieni. Wogóle organ ten, mający bardzo bliską styczność z urzędowemi sferami, zaprzecza, jakoby położenie obecne za krytyczne uważać można i nie widzi żadnych zgoła powodów do przesilenia gabinetowego.

Z tego wszystkiego jednak ten jeden wysnućby można wniosek, że rząd hr. Clarego nie ma najmniejszej ochoty ustępować pomimo doznanej sromotnej klęski. Bo jeżeli rozbicie układów między Czechami a Niemcami, w połączeniu z udaremnieniem usiłowań, zdążających do usunięcia obstrukcyi czeskiej z parlamentu, nie jest jeszcze dostatecznym objawem klęski rządu, — to cóż wreszcie ma za objaw tej klęski uchodzić?

Zaczną się teraz zapewne zakulisowe rokowania z Kołem polskiem i katolicką partyą ludową, aby nie popierały Czechów w ich obstrukcyjnej metodzie. Jeżeli hr. Clary liczy na odosobnienie Czechów, — to może doznać nowego i bardzo niemiłego zawodu.

Najbliższe telegramy przyniosą zapewne rozwiązanie ważnej kwestyi, która na wczorajszem posiedzeniu wejść miała przed forum parlamentu niemieckiego. Chodzi o zniesienie ograniczenia, uszczuplającego prawo koalicyi, t. j. prawo wol nego stowarzyszania się. Konstytucya gwarantuje obywatelom prawo koalicyjne; tymczasem w niektórych państwach związkowych, a przedewszystkiem w Prusach istnieje zakaz wzajemnego łączenia się stowarzyszeń politycznych. W ustawodawstwie pruskiem zakaz ten mieści się w § 8 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 11 marca 1850 roku.

Oddawna już wszyscy zwolennicy postępu i wolności obywatelskiej dążyli do zniesienia tego zakazu, a ostatniemi czasy, wobec licznych objawów samowoli rządowej, sprawa ta stała się przedmiotem ożywionej walki stronnictw politycznych.

Przed trzema laty, w czasie obrad nad projektem powszechnego kodeksu cywilnego, socyalistyczna frakcya parlamentarna uczyniła wniosek, aby wciągnięto do kodeksu cywilnego zniesienie zakazu koalicyjnego. Wówczas to kanclerz Rzeszy, ks. Hohenlohe, dał przyrzeczenie, na które potem niejednokrotnie się powoływano. Ze względu na ważność kwestyi dzienniki przytaczają dosłownie ówczesne oświadczenie ks. Hohenlohego. Brzmiało ono jak następuje:

„Zapisanie postanowienia, dozwalającego towarzystwom politycznym łączyć się wzajemnie, do kodeksu cywilnego — jest zbytecznem. Jak już z ławy Rady związkowej oświadczono przy obradach nad t. zw. ustawą naglącą o stowarzyszeniach *(Nothvereinsgesetz)*, istnieje niezachwiane zaufanie, że zakaz wzajemnego łączenia się stowarzyszeń, wydany w różnych państwach związkowych, zostanie uchylonym. Na podstawie rokowań, zarządzonych pomiędzy odnośnemi rządami, mogę oświadczyć, że zamiarem jest tych rządów usunąć ograniczenia prawne w tej mierze.

„Jeżeli się to stanie, — a o tem wcale nie wątpię — to i w tych krajach, w których obecnie zakaz istnieje, łączeniu się towarzystw politycznych nic nie będzie stało na przeszkodzie. W ten sposób skutek w każdym razie prędzej osiągniętym będzie, niżby się to stać mogło przez zapisanie wniosku posła Auera do kodeksu cywilnego, co skutecznem stałby się mogło dopiero z prawomocnością nowego kodeksu, a więc z początkiem przyszłego wieku“.

Zapowiedź ks. Hohenlohego, mająca oczywiście charakter obowiązującego przyrzeczenia, dotychczas była martwą literą, a pruscy ministrowie spraw wewnętrznych Köller i von der Recke nietylko nie myśleli o spełnieniu przyrzeczenia, ale dokładali nawet wszelkich starań, aby swobodę stowarzyszania się ograniczyć i ukrócić. To zaś co się działo i dzieje jeszcze w zaborze pruskim jest objawem najwyższej samowoli policyjnej, urągającej orzeczeniom konstytucyi o wolności stowarzyszania się.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej jest zarazem prezesem gabinetu pruskiego; jego więc obowiązkiem jest dołożyć usiłowań, aby przyrzeczenie jego czynem się stało, zwłaszcza, że jest to życzeniem ogromnej większości parlamentu niemieckiego. Tym razem wniosek o zniesienie zakazu koalicyjnego wychodzi nawet od stronnictwa narodowo liberalnego, które przecież w najważniejszych kwestyach państwowych staje zazwyczaj po stronie rządu. Należy się więc spodziewać, że odnośny wniosek Bassermanna nie napotka opozycyi ze strony kanclerza i Rady związkowej. Usposobienie zaś parlamentu w tej mierze powszechnie jest znanem: reprezentacya niemieckiego narodu domaga się stanowczo zniesienia zakazu, tłumiącego swobody obywatelskie i tamującego rozwój zbiorowego życia politycznego.

W chwili, gdy to piszemy, otrzymujemy następujący telegram w tej sprawie:

Berlin, 7 grudnia. Na początku wczorajszego posiedzenia parlamentu, kanclerz ks. Hohenlohe złożył oświadczenie, że rządy związkowe zgodziły się na wniosek Bassermanna o zniesienie zakazu wzajemnego łączenia się stowarzyszeń politycznych.

Można więc spodziewać się, że sprawa ta niebawem załatwioną zostanie i w parlamencie niemieckim.

Wojna.

„Cisza przed burzą“ — oto najkrótsza i najodpowiedniejsza charakterystyka sytuacyi na południowo-afrykańskim teatrze wojny. Posiłki angielskie nadpływają wprawdzie punktualnie, lecz gen. Buller, nauczony smutnem doświadczeniem ubiegłego miesiąca, wstrzymuje się z rozpoczęciem energicznej akcyi przeciw Boërom w Natalu do chwili, gdy będzie miał nad nimi stanowczą przewagę, tak co do ilości żołnierzy, jak i siły artyleryi. To kunktatorskie postępowanie jest tem więcej wskazane, gdy zważymy, że, nawet wedle doniesienia źródeł angielskich, liczba Boërów, zgromadzonych pod Colenso, poza rzeką Tugelą, dochodzi do 25.000 ludzi. Przeciwko takiej sile, zajmującej ufortyfikowane pozycye, głównodowodzący angielski musi wyprowadzić w pole siłę o wiele większą, aby przywrócić już raz orężowi angielskiemu urok, tak silnie nadwyrężony wypadkami ostatnich tygodni. Tem też tłómaczy się brak pozytywnych wiadomości z obozu angielskiego, gdzie czynią się przygotowania do zadania Boërom ostatecznego ciosu, a także stąd pochodzi milczenie półurzędowego telegrafu, który nie podaje ze zwykłą sobie skwapliwością wiadomości o rzekomych zwycięstwach, nad znienawidzonymi Boërami odniesionych.

W każdym razie sytuacya w Natalu jest ciekawa. Spojrzawszy na mapę, widzimy, że Boërowie, nie przestając oblegać Ladysmith, gotowi są przyjąć bitwę z Anglikami spieszącymi na odsiecz White'mu i to w odległości nie więcej, jak dwudziestu kilku kilometrów od oblężonego miasta. Jest to ze strony gen. Jouberta bardzo śmiałe postanowienie, gdyż, w razie przegranej, będzie on wzięty we dwa ognie: od południa przez korpus gen. Bullera, od północy przez dywizyę gen. White'go. Za to jednak na wypadek wygranej, jednym zamachem zniszczyć będzie mógł siły angielskie w Natalu, czem otworzy tyle dla siebie upragnioną drogę do brzegów oceanu w kierunku Durbanu.

Na zachodnim placu boju zwycięstwo gen. Methuena pod Modder-River wydaje się zwycięstwem Pyrrusowem. Wynika to przynajmniej z ostatnich doniesień dzienników angielskich, które przedstawiają tę bitwę w zupełnie innem świetle, niż pierwotne depesze angielskiego dowódcy. Boërowie cofnęli się wprawdzie ku północy, lecz dopiero wieczorem, gdy bitwa była już przez wyczerpanych z sił Anglików przerwana. Zresztą fakt, że po tygodniu gen. Methuen nie posunął się naprzód, dowodzi, iż podobnie, jak gen. Buller gromadzi dopiero swe siły, aby dać odsiecz Kimberley'owi, poczem droga ku Bloemfontein, stolicy republiki orańskiej, stanąć mu może otworem.

O gen. Gatacze, dowodzącym w północnych okolicach kolonii Przylądkowej wiadomo tylko tyle, że potyka się on z Holendrami, zamieszkującymi tamte okolice, którzy już otwarcie przejść mieli na stronę swych współrodaków Boërów.

Londyn, 7 grudnia. Z wielkim niepokojem oczekują tu wiadomości z Afryki południowej, gdyż położenie wojsk angielskich zarówno nad rzeką Modder, jak nad rzeką Tugelą, jest wcale niepomyślne.

Londyn, 7 grudnia. *Biuro Reutera* donosi, że Boërowie z 26 dział wciąż bombardują Ladysmith. Znaczne ich oddziały cofają się ku górom Draken. Podobno wynikły nieснaski między Boërami z Transwaalu i Oranii.

Boërowie mieli silnie ufortyfikować wzgórza między Ladysmith a Colenso.

Londyn, 7 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Lourenço-Marquez, że gen. Joubert rozchorował się i że Schalk Burger objął w jego miejsce naczelne dowództwo pod Ladysmith.

Londyn, 7 grudnia. *Daily Telegraph* donosi z Modder River, że Boërowie cofnęli się o 10 *km* na północ od tej miejscowości i zajęli tamże silnie ufortyfikowane stanowisko.

Londyn, 7 grudnia. Z obozu w Aldershot donoszą, że prawdopodobnie zostanie wysłaną jeszcze jedna 7-ma, dywizya do Afryki południowej.

Oszustwa w Kasie wielickiej.

Znowu mamy do czynienia z oszustwami w Kasie Oszczędności. Jak wiadomo, w krakowskim sądzie karnym toczy się śledztwo z powodu nadużyć, jakich dopuszczono się w powiatowej Kasie Oszczędności w Wieliczce. Dotąd, jak już o tem donieśliśmy, uwięziono jedenaście osób: burmistrza Kocha, urzędującego dyrektora Nowackiego, i buchaltera Kompita najpierw pozbawiono wolności i osadzono w więzieniu śledczem; onegdaj tensam los spotkał pięciu izraelitów wielickich: Markusa Blatta, handlarza zbożem; Salomona Wimmera, przedsiębiorcę budowlanego; Altera Linkera, właściciela dwóch realności i składu nafty; Haskela Grossmanna, rzeźnika i właściciela wielkiej jatki; Maurycego Waldmanna, właściciela realności w Ludwinowie, handlarza siana. Nadto w Londynie aresztowano Seidenfraua z żoną i Bienenzuchta.

Czas podaje następujące szczegóły o malwersacyach, w Kasie wielickiej popełnianych:

Malwersacye trwały od lat kilku, a dokonywane były głównie w dziale wekslowym. Dorażne odkrycie ich było bardzo trudne z tego powodu, że dyrekcya instytucyi działała w porozumieniu z głównym buchalterem Kompitem, który fałszował księgi Kasy; dyrekcya zaś i buchalter byli narzędziem w ręku garstki żydów, między którymi pierwsze miejsce zajmowali Seidenfrau Abraham z Zabłocia, Bienenstock Pinkas, Wimmer Salomon, Blatt Markus i inni. Malwersacye polegały na wnoszeniu do Kasy weksli z podpisami osób nieistniejących, zmarłych (!), lub ze sfałszowanemi podpisami osób żyjących, ale nie przedstawiających żadnych rękojmi. Weksle te dyrekcya Kasy eskontowała z wiedzą buchaltera Kompita; wspólnicy dzielili się następnie pieniędzmi (!) na podstawie pewnego klucza procentowego. Naturalnie spółka prolongowała następnie eskontowane przez siebie w ten sposób weksle, wnosząc opłaty na kapitał i procent, a na ten cel wprowadzała do Kasy nowe fałszywe weksle. Jeżeli zaś zaprotestowano który z weksli sfałszowanych na nazwisko osoby żyjącej i ta osoba udała się do Kasy z zapytaniem do Kompita, co to ma znaczyć, to uspokajano ją tam i odsyłano do Seidenfraua, który rzecz załagodzić umiał.

We wtorek właśnie odbyło się w Wieliczce pod przewodnictwem p. Czecza posiedzenie Wydziału Rady powiatowej wspólnie z nową dyrekcyą Kasy i zaproszonymi włościanami. Na posiedzeniu tem radca namiestnictwa, p. Salik, członek komisyi badającej stan Kasy, zawiadomił, że wedle ostatecznych zestawień, straty Kasy z powodu malwersacyj wekslowych wynoszą kwotę 193.773 złr. 33 ct.; straty w dziale hipotecznym 26.214 złr. 71 ct. W hipotecznych stratach większą część stanowią zaległe, na czas nieściągnięte procenta od pożyczek i z tego pewną część tych pieniędzy da się jeszcze odzyskać. Badania urzędowe wykazały, że malwersacye były prowadzone za wspólnem porozumieniem głównego buchaltera i dyrekcyi, że prowadzone były z wielkim sprytem, i że wskutek tego odkrycie ich było bardzo utrudnione. P. radca Salik przedłożył też projekt sanacyi Kasy, przedstawiający możność pokrycia wskazanych powyżej strat w przeciągu lat 12 bez jakichkolwiek ofiar ze strony powiatu i bez straty funduszu rezerwowego. Gdy do tego dodamy, że p. Czecz poświęcił dotąd kwotę 80.000 złr. na cel ratowania instytucyi, to można wyrazić zdanie, że dalsze utrzymanie Kasy jest zapewnionem, i wkładki mają wszelką gwarancyę. Dodać należy, że wkładki te wynosiły w roku ubiegłym kwotę 1,364.000, a pożyczki hipoteczne kwotę 838.000 złr., weksle dobre kwotę 320.000 złr., fundusz rezerwowy 61.000 złr.

Jednocześnie z akcyą rządową przeprowadził p. Czecz reorganizacyę Kasy. Przedewszystkiem wprowadzono w urzędowanie nową dyrekcyę Kasy; w skład jej wchodzą pp.: 1) Dr. Stonawski Paweł; 2) Aywas Franciszek, substytut notaryalny; 3) Siedlecki Aleksander, sekretarz Rady powiatowej; 4) Frej Józef, właściciel realności. Dalej wzmocniono Wydział nadzorczy Kasy do 12 osób; między nimi jest 4 włościan, 2 właścicieli większej własności, 6 członków z miasta. Obecnie wszystkie większe pożyczki wekslowe i hipoteczne mogą być udzielone tylko za zezwoleniem tak wzmocnionego Wydziału.

Z wywodów *Czasu* wynika, że prezes Rady powiatowej w Wieliczce, p. Karol Czecz, już w roku zeszłym spostrzegł nadużycia w dziale wekslowym, a mianowicie uczynił odkrycie, że Abraham Seidenfrau i Salomon Wimmer operują fałszywemi wekslami *(sic!)*. Po tem odkryciu nie wdrożył p. Czecz całej sprawy na drogę karno sądową, jak to przecież uczynić mu należało, lecz, jak pisze *Czas*, „chcąc ratować fundusze Kasy“ zmusił *(sic!)* Seidenfraua do wystawienia skryptu dłużnego w kwocie 50.000 złr. i do zahipotekowania tej kwoty na Zabłociu, a nadto, — co już wprost zdumiewa — udzielił Salomonowi Wimmerowi pożyczki w kwocie 25.000 złr. na budowę domu i „polecił mu“ spłacić z tego długi prywatne, ciążące na placu pod budowę realności, zastrzegając tylko pierwsze miejsce dla pożyczki Kasy. W ten sposób chciał p. Czecz przeprowadzić „powolną akcyę ratunkową“.

Tak przedstawia rzecz dziennik, dla osoby p. Czecza przychylnie usposobiony. Nas musi jednak w wysokim stopniu zdumiewać, że p. marszałek Czecz już w zeszłym roku odkrył tego rodzaju oszustwa, jak operowanie fałszywemi wekslami, i zamiast w tej chwili zawiadomić o tem namiestnictwo i sąd karny, uczynił to dopiero pod koniec bieżącego roku, pod presyą wypadków, których ukryć nie było podobna. Nie dość na tem; p. Czecz wdał się w pertraktacye z oszustami, jak Siedenfrau i Wimmer, wyrabiał im nowe w Kasie wielickiej pożyczki, chcąc niemi połatać inne ich długi w tej samej instytucyi i t. p. Jakie p. Czecz miał zamiary, — w to nie wchodzimy; ale na

---

NOWA HISTORYA literatury polskiej.

(Ciąg dalszy).

Okres rozkwitu humanizmu i reformacyi dzieli autor na trzy doby. W pierwszej, która przypada na panowanie Aleksandra i Zygmunta Starego, występuje jako największe światło narodowe epoki Kopernik, za nim zaś idą poeci humaniści: Paweł z Krosna i Jan z Wiślicy, a dalej Janicki, obok których wprowadza w obszerniejszej wzmiance mało znanego Jakóba Przyłuskiego.

Tu przypada czas działalności pierwszych drukarń w Polsce. Wbrew dotychczasowym ustalonym mniemaniom, podającym „Żywot Jezusa“ Baltazara Opecia jako pierwszy druk polski, Chmielowski jako taki druk wskazuje i wprowadza po raz pierwszy „Ojcze nasz“, „Zdrowaś“ i „Wierzę“, pomieszczone w statutach synodalnych wrocławskich z r. 1475. Jako chronologicznie dalsze druki wymienia „Bogarodzicę“ przy statucie Łaskiego z r. 1506, „Powieść o papieżu Urbanie“ przy „Agendzie kościelnej“ z r. 1514, a dopiero później książkę Opecia, którą kładzie między 1515 a 1520 rokiem. Dalej następują psałterze, biblie i pierwsze próby pomysłów z fantazyi czerpanych, jak „Historya trojańska“, „Rozmowy Marchodta“, „Sąd Parysa“ i t. p.

W dobie drugiej, obejmującej okres rządów Zygmunta Augusta, Henryka Walezyusza i Stefana Batorego, wysuwa Chmielowski jako czynnik pierwszorzędnego dla piśmiennictwa znaczenia ruch reformacyjny. Autor skrzętnie notuje wszystkie objawy tego ruchu w literaturze religijnej, a następnie polemicznej od Biblii Seklucyana i Wujka.

Przyczyny tego ruchu wyjaśnia stanem cywilizacyjnym społeczeństwa, oraz zmateryalizowaniem wyższego duchowieństwa katolickiego, które zachowaniem się swem dawało zwolennikom nowin silną broń do ręki i upoważniało do surowej krytyki organizacyi kościelnej. Powstają silne ogniska ruchu reformacyjnego, w Królewcu luteranie, w Wielkopolsce bracia czesko morawscy, w Małopolsce i na Litwie kalwini, wreszcie najlepiej ze wszystkich zorganizowani aryanie. Mnoży się niepomiernie dorobek polemiczny, kształci i wyrabia język polski, krystalizują poglądy myślowe, powodując dobę najświetniejszego rozkwitu umysłowości we wszystkich kierunkach. Przeważa w niej zrazu kierunek polityczny i daje podkład literaturze pięknej, stąd z całą słusznością wysuwa autor na czoło tego okresu pisarzy politycznych z Modrzewskim i Czechowiczem na czele. Tu tylko nie godzilibyśmy się na równomierne traktowanie obu wymienionych pisarzy, bo gdy Modrzewskiemu wybitna i pierwszorzędna przypadła w udziale rola, to Czechowicz, którego wskrzesiły z niepamięci dopiero najnowsze badania Brücknera, był tylko polemistą i jako niestrudzony szermierz aryanizmu nie ma dla literatury tego znaczenia co znakomity autor dzieła „O naprawie Rzeczy pospolitej“. Pomiędzy Hozyuszem i Orzechowskim umieszczony został Marcin Kromer, dla którego właściwszem byłoby miejsce obok Marcina Bielskiego.

Wybitną zaletą książki Chmielowskiego jest ten niemałoważny szczegół, że pewnych pisarzów, którzy nadawali wyraziste piętno swej epoce i reprezentowali zwrot lub kierunek umysłowości, traktuje obszernie i z szczególniejszem zamiłowaniem i drobiazgowością, grupując około ich osoby postaci mniej wybitne. Takim jest wizerunek Reja, nakreślony w pełnem oświetleniu, wycieniowany we wszystkich szczegółach z taką plastyką, że już nietylko osoba pisarza, ale każdy jego utwór ukazuje się w doskonałej charakterystyce, rozważony na historycznem, cywilizacyjnem i literackiem tle epoki. Zbytecznem byłoby dodawać, że autor nie pominął żadnego z przyczynków dostarczonych przez badaczy lat ostatnich. Mamy tu więc już wprowadzone i należycie sklasyfikowane tego rodzaju utwory, jak rozmowa „Warwasa z Dykasem“, „Kota ze lwem“, a treść, nastrój, forma i język każdego z dzieł Reja poddane są wyczerpującej ocenie, która wybornie uzasadnia treściwą charakterystykę pisarza, jaką Chmielowski rzecz swą zamyka. W stosunku do Reja może zanadto w cień zasuniętym jest Górnicki, a działalność jego i wpływ za mało podniesione.

Rozdział o Janie Kochanowskim, jak słusznie należało się spodziewać, urósł do rozmiarów zwięzłej monografii literackiej o najznakomitszym poecie naszym w epoce szlacheckiej i jest jedną z najlepszych części tomu pierwszego. Słusznie podnosi tu Chmielowski psałterz, jako najcelniejszy utwór poetycki, i najświetniejszy pomnik języka. W życiorysie wymagałoby tylko bliższego uzasadnienia twierdzenie, że zarówno w polityce, jak religii, sprzyjał Kochanowski dążnościom reformacyjnym.

Z plejady dalszych pisarzów złotej epoki żadnemu już, nie wyłączając nawet Skargi i Szymonowicza, nie poświęca autor obszerniejszych uwag. Zwięzła charakterystyka ogólna obu wymienionych pisarzy, jak niemniej Klonowicza, Grochowskiego i Miaskowskiego i ich najcelniejszych dzieł, dopełnia zawartości tomu pierwszego, zamykającego wykład literatury na pierwszym dziesiątku siedmnastego stulecia.

Tom drugi dzieła przenosi nas w czasy reakcyi katolickiej i „swywoli politycznej“. Jest to okres II. epoki „szlacheckiej“ obejmujący lata 1625 — 1740. Wykładnikiem tego okresu jest przyćmienie światła i powolne psucie się smaku. Akademia krakowska upada, duchowieństwo wraca do władzy, rozegrawszy zwycięską walkę z dyssydentami, współzawodnictwo w dążeniach pewnych warstw do przodownictwa znika. W literaturze rozpościera panowanie apatya, od której już krok tylko do dekadencyi na wszystkich polach umysłowości. Humanizm odwraca się od wzorów klasycznych, a poprzestaje na błyskotkach stylu, które prowadzą do zaniedbania zwiastującego panowanie łaciny kuchennej, do ogłupiającego scholastycyzmu w filozofii, do przyznawania pierwszorzędnego znaczenia formułom, obrzędom. Żarliwość religijna potęguje się kosztem oświaty i rozumu.

Tę ustaloną, ale ściślej sformułowaną i wyrażoną charakterystykę podtrzymuje Chmielowski, pomimo, że ogólne o tym okresie pojęcia w szczegółach doznały licznych zmian, i że nowsze badania odkryły wielu pisarzów, którzy albo niedocenieni, albo nie dość popularni, nie zjednali sobie uznania współczesnych, mimo świetnego talentu swego i rozległej erudycyi. Takim jest Wacław Potocki, pisarz, który jest istotnie światłem epoki i najwybitniejszym, oraz najbardziej oryginalnym i twórczym jej talentem.

Jak w poprzedniej epoce osobistości Reja i Kochanowskiego, tak w tej twórcę „Wojny chocimskiej“ zrobił Chmielowski ogniskiem, około którego skupiają się jasne promienie, nadające koloryt epoce i ratujące jej honor. To też spiesznie dąży autor do tej postaci zatrzymując się po drodze dłużej jeno nad Sarbiewskim, oba Zimorowiczami, Opalińskim, Twardowskim i Andrzejem Morsztynem, których maluje bardzo wyrazistemi rysami. Tym pisarzom za żywota przypadła w pełni znacząca rola w piśmiennictwie i znaczny wpływ na współczesnych, podczas gdy bezpośrednio tuż za nimi idący Andrzej Maksymilian Fredro, oraz Wacław Potocki, stanowią charakterystyczny dowód przeciwieństwa talentu i poczytności. Potocki najznakomitszy, zdaniem Chmielowskiego, pisarz nietylko tej doby, ale całego wieku XVII., jest pomimo swoich typowych rysów odosobnionym i zupełnie pominiętym przez swój wiek. Dopiero ostatnie lat dziesiątki wskrzesiły go na chwałę literatury XVII. wieku i zapewniły mu należne w literaturze stanowisko.

Działalności literackiej Potockiego poświęcił Chmielowski już dawniej obszerniejsze studyum, stąd też i tutaj postać tego pisarza uwypukla się w jego oświetleniu pełnią rysów znamiennych, z których autor buduje jędrną charakterystykę autora „Wojny Chocimskiej“, wychodząc z założenia, że on był wyobrazicielem prądów swej epoki i skupiał na sobie typowe cechy jej umysłowości. — Pisma Potockiego poddaje Chmielowski kolejno szczegółowemu i drobiazgowemu rozbiorowi, w czem wielce pomocnemi mu są ostatnie przyczynki, wydobyte z rękopisów przez prof. Brücknera. I istotnie po raz pierwszy dopiero w historyi literatury spotykamy się z tak pełnym i wyrazistym wizerunkiem Potockiego, któremu Chmielowski przyznaje tytuł „znakomitego epika i wielkiego mocarza języka“. (Dok. nast.)

Władysław Prokesch.

wszelki sposób stwierdzić musimy, że nie może on się uchylić od osobistej odpowiedzialności za to wszystko, co stało się od chwili, gdy spostrzegłszy malwersacye w Kasie wielickiej nie poczynił stosownych kroków, aby sprawę złożyć w ręce powołanych czynników.

Mamy nadzieję, że śledztwo sądowe wykryje te szczegóły i postawi wobec winnych z przedmiotowa sprawiedliwości. Na razie możemy wyrazić tylko ubolewanie, że kraj nasz znowu daje gorszący przykład nadużyć w instytucyi finansowej, której zadaniem było wspierać kredytem najbiedniejsze klasy ludności rolniczej.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 7 grudnia

Z życia Smolki. Franciszek Smolka przez całe życie twierdził na pół stanowczo, na pół żartem, że dożyje 120 lat, tak mu bowiem jeszcze jako chłopcu przepowiedział jakiś starzec, a on w to wierzył nawet wtedy, gdy na śmierć został skazanym. W każdej też chorobie pocieszał swoją rodzinę tem proroctwem, które później zmodyfikował do 100 lat które przeżyć sobie obiecywał.

Niemieckie dzienniki opowiadają następujące szczegóły o brodzie Smolki: Po zamknięciu Sejmu kromieryskiego otrzymał Smolka policyjny nakaz, aby swoją „brodę demagoga" natychmiast ostrzygł. Broda i wąsy Smolki były wtedy w Wiedniu powszechnie znane i podziwiane. Smolka musiał usłuchać rozkazu i dopiero w r. 1859 otrzymał napowrót pozwolenie noszenia brody, tak, że gdy wrócił w r. 1861 do parlamentu, broda jego blond znowu powszechnie Wiedeńczykom imponowała.

Odnośnie do tej brody utworzył się nawet dowcip parlamentarny, przez długie lata między posłami powtarzany. Podczas pewnego posiedzenia stanęło przypadkowo na sali obok siebie trzech właścicieli najpiękniejszych „ozdób twarzy", a mianowicie: Słowieniec Tomas z długą czarną brodą hr. Gleispach z brodą czerwoną i Smolka ze swoją o złotawem odcieniu. Zobaczywszy taką grupę zawołał znany z ostrego dowcipu poseł Kinsky do swego otoczenia: „patrzcie, austryackie barwy: czarno-czerwono-złoto!"

Na pogrzeb Smolki wyjechali z Krakowa razem z prezydentem Friedleinem, jako delegaci Rady miasta pp.: dr. Doboszyński i dr. Kohn.

Immatrykulacya słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się dzisiaj o godz. 11 ze zwykłą tej uroczystości ceremonią. Aulę uniwersytetu zapełniła młodzież, a na podwyższeniu zajęli miejsce rektor prof. hr. Tarnowski i dziekani wydziałów. 4 bedelów z insygniami stanęło obok. Przy wejściu rektora i dziekanów młodzież powstała. Zabrał głos rektor hr. Tarnowski. Mowca podniósł na wstępie, że przed 13 laty, gdy uniwersytet obchodził [illegible], również zamiar być reprezentowanym. Chwila obecna jest jednak bardziej jeszcze uroczystą, jest to bowiem rok pięćsetletniego jubileuszu ponowienia uniwersytetu Jagiellońskiego. Mało która instytucya może się tak długim życiem poszczycić, a nie wiele uniwersytetów po tej stronie Alp przekazuje tylowiekową tradycyę swoim wychowańcom.

Wszyscy biorący dziś udział w uroczystym akcie immatrykulacyi cieszyć się powinni, że będą mogli synom swoim i wnukom powiedzieć, iż w tak ważnej chwili wstąpili na uniwersytet krakowski. Tem większa jednak ciąży odpowiedzialność na słuchaczach. Mają oni pracować dla przyszłości, dla dobra społeczeństwa, a nie dla kariery; wyrabiać w sobie siłę woli, której nam niestety tak brak. Od lat trzynastu usposobienie młodzieży jeżeli się zmieniło, to na lepsze. Postęp i poprawę znać przedewszystkiem w silniej rozwiniętych uczuciach religijnych. Postęp ten tem więcej jest widoczny, gdy się wspomni czasy, kiedy my profesorzy chodziliśmy na uniwersytet. Jak dawniej, tak teraz, młodzież grupuje się w stowarzyszeniach. W stowarzyszeniach tych więcej jest [illegible], która nas słabymi czyni. Czasy obecne przykre są bardzo dla nas. Przerażająco szerzą się nieuczciwości w rzeczach pieniężnych. Są to fakta w dziejach porozbiorowych Polski nowe i przypominają epokę panowania Sasów. Nad poprawą tych stosunków pracować powinna młodzież energicznie, gdyż zadanie jej w tym kierunku wielkiem jest. Wstrętem i pogardą piętnować powinniście wszystkich tych, którzy sieją zło i plamią się występnymi czynami.

Obchód jubileuszowy nie musi być wesołym, bo przeżywamy smutną naszą przeszłość, której przewiewania upadek obecny i niewola. Obchód jubileuszowy, nie będąc wesołym, może być jednak pięknym.

Mowca zakończył życzeniem, aby za nowe lat pięćset synowie nasi byli tak dumni ze swych ojców, jak my dumni jesteśmy z przodków, którzy przed laty 500 również wstępywali na uniwersytet.

Po odczytaniu formuły przyrzeczeń wstępujących na uniwersytet, przystąpili słuchacze do właściwej ceremonii immatrykulacyjnej, odebrania [illegible] matrykulacyjnego i egzemplarza przepisów uniwersyteckich.

Do immatrykulacyi przystąpiło ogółem 351 słuchaczy, a mianowicie: 21 na wydziale teologicznym, 194 na prawniczym, 15 na medycznym i 121 na filozoficznym.

Krakowski chór akademicki w Czechach

Z Pragi donoszą pod datą 5 grudnia.

Dzisiaj przed południem goście polscy, pomiędzy którymi znajduje się 16 słuchaczy medycyny, zwiedzali kliniki uniwersytetu czeskiego. Zakłady te stoją na poziomie wszelkich wymagań naukowych, a są chlubnem świadectwem wszechstronnego rozwoju umysłowego Czech. Na klinice profesora Pawlika znajduje się kilku Polaków asystentów.

Stąd odwiozły nas ekwipaże do przemysłowej dzielnicy miasta, do Holeszowic, gdzie w mieszczańskim browarze, imieniem rady nadzorczej, obowiązki gospodarza, z serdeczną gościnnością, pełnił p. Vendulak. Z browaru p. Vendulak zawiózł nas do restauracyi, będącej własnością browaru, gdzie chór spożył obiad.

Po obiedzie członkowie chóru złożyli wizytę p. Horzicowej Landowej, a następnie udali się do gmachu praskiego „Sokoła". Salę, galerye i wszystkie poboczne ubikacye wypełniła szczelnie publiczność a zwłaszcza panie stawiły się w imponującej liczbie. Publiczność przyjęła głośnemi okrzykami polskich gości, których następnie powitał wspaniałą mową prezes „Sokoła", p. Scheiner. Po wykonaniu kilku ćwiczeń medyk p. Tadeusz Sokołowski wypowiedział krótką mowę, a nawiązując do odbytych co dopiero ćwiczeń, podniósł ideę Sokolstwa, która powstała na ziemi czeskiej, stąd została zaszczepioną w Polsce i bujnie się rozrasta. Po małym posiłku pojechali Krakowianie do Narodnego Domu w Królewskich Winohradach. Olbrzymią salę, wspaniale oświetloną, wypełniło przeszło 2000 osób, które wchodzących Krakowian przyjęły okrzykami. W westibulu powitał gości polskich burmistrz p. Visek i p. Kafka, którzy wprowadzili ich do sali. P. Cezar Zawiłowski w odpowiedzi zaznaczył, że Czesi zgotowali Krakowianom królewskie przyjęcie, za które uczestnicy wycieczki dziękują staropolskiem: „Bóg zapłać". Przy współdziale chóru pań „Hlahola Winogradzkiego", muzyki „Sokoła" i chóru krakowskiego rozwinęła się zabawa nadzwyczaj ożywiona, którą można uważać za godne zakończenie festynów praskich. Chór czeskich akademików wręczył polskim kolegom pięknie wykonaną i srebrną ornamentacyą pokrytą batutę. Podczas zabawy złożyli członkowie chóru krakowskiego również wizytę mieszczącemu się w tym samym gmachu klubowi „Czechia", gdzie pośród owacyj przemówił do nich prezes p Zika, a panna Hoferówna wręczyła p. Zawiłowskiemu bukiet.

Jutro rano nastąpi dalszy ciąg zwiedzania osobliwości Złotej Pragi, a o godz. 3 po południu wyjeżdżamy do Kolina. Zaiste braciom czeskim, którzy nam otworzyli swe serca, niechaj „Bóg zapłaci"

Z życia sokolego. Obserwując bacznie życie i ruch w gniazdach sokolich, z zadowoleniem stwierdzić należy pomyślny rozwój gniazda krakowskiego. Po okresie pewnego zastoju „Sokół" krakowski prowadzi obecnie żywot nader czynny i w każdym kierunku wykazać się może pomyślnemi rezultatami. Istniejące w jego łonie oddziały specyalne wzrastają w liczbę członków; oddział wioślarski liczy ich 40, a kolarski 80. Czytelnia pomnożona została ostatniemi czasy znaczną liczbą pism i książek fachowych. Rekrutująca się z pośród członków „Sokoła" „orkiestra amatorska" występami swojemi na uroczystościach ćwiczeniach wieczorkach i wieczornicach sokolskich pozyskała sobie ogólną sympatyę, czyni wi oczne postępy i każe się spodziewać, że będzie z niej pociecha. Nauka gimnastyki, to główne zadanie sokolstwa polskiego, pielęgnowaną jest starannie i również z korzyścią dla ogółu. Młodzi i starsi członkowie pierwsi w liczbie 50 drudzy 18, ćwiczą się tygodniowo po 3 godziny; szermierki uczy się 14 członków przez 2, a strzelania 30 członków przez 3 godziny w tygodniu; dwa oddziały uczniów i uczennic, liczące po 30 osób, zużywają 9 godzin tygodniowo na naukę gimnastyki, nadto 8 uczniów 2 godziny na naukę szermierki. Szczególną uwagę poświęcają kierownicy „Sokoła" młodzieży szkolnej. To też z nauki gimnastyki korzysta 150 uczniów gimnazyalnych (5 godzin tygodniowo) i 370 uczniów i uczennic szkół wydziałowych miejskich, co zajmuje 12 godzin w tygodniu. Gdy do tego dodamy 2 godziny w tygodniu przeznaczone na naukę „najmłodszych", czyli dziatwy, która w liczbie około 200 uczęszcza na tak pożyteczne i popularne „zabawy niedzielne" uzyskamy ogółem 41 godzin w tygodniu nauki gimnastyki, z których korzysta ogółem przeszło 900 osób. Podnieść musimy i to, że ze względu na konieczną potrzebę i uznany powszechnie pożytek ćwiczeń gimnastycznych dziatwy szkolnej, „Sokół" krakowski, mimo niezbyt świetnego stanu finansów swoich, mimo wielkich kosztów, jakie to za sobą pociąga, naukę dla szkół wydziałowych ofiarował bezpłatnie. Czyn ten zasługuje na najwyższą pochwałę i spodziewać się należy, że w przyszłości wyda pożądane owoce.

P. Zygmunt Noskowski przybył dziś do Krakowa. Znakomity kompozytor dyrygować będzie wykonaniem własnego utworu „Świtezianka", który przedstawi po raz pierwszy w Krakowie Towarzystwo muzyczne dnia 11 b. m.

Z Towarzystwa muzycznego. Program wieczoru kompozytorskiego Z. Noskowskiego, który się odbędzie w poniedziałek, jest następujący: Część I. 1. Wstęp do opery „Livia Quintilla", wykona orkiestra. 2. *a)* Sieroca dola; *b)* Rozłąka, walc, odśpiewa p. Wertheim. 3. *a)* Z wiosennych strof; *b)* Smutno; *c)* Serenada, odśpiewa p. Myszuga. 4. Dwa mazury: a mol i F dur, wykona orkiestra.

Część II. „Świtezianka", muzyka do ballady A. Mickiewicza, na sopran (pani Wertheim), tenor (p. Myszuga), chór mieszany i orkiestrę. 1. Wstęp i chór. 2. Arya strzelca (p. Myszuga). 3. Arya Świtezianki (pani Wertheim). 4. Przysięga, sopran solo (pani Wertheim) i chór mięszany. 5. Gonitwa (Kanon), chór mięszany. 6. Ukazanie się Świtezianki, tenor solo (p. Myszuga) i chór żeński. 7. Pieśń Świtezianki, sopran solo (pani Wertheim) i chór żeński. 8. Chór męski i tenor solo (p. Myszuga) 9. Chór mięszany. 10. Scena. Sopran solo (pani Wertheim), tenor solo (d. Myszuga) i chór mieszany 11. Arya Świtezianki, sopran solo (pani Wertheim) i tenor solo (p. Myszuga). 12. Zakończenie. Chór mięszany. — Początek o godz. pół do 8 mej wieczorem. — Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego (Plac Szczepański, L. 3) w godzinach od 12 do 1 w południe i od 5 do 6 wieczorem. — Przy wejściu sprzedawane będą programy, zawierające tekst „Świtezianki".

Raul Koczalski, pianista, wystąpi dwukrotnie w Krakowie. Koncert pierwszy, poświęcony wyłącznie dziełom Szopena, odbędzie się w sobotę dnia 9 b. m. w sali hotelu Saskiego. Koncert następny odbędzie się we czwartek dnia 14 b. m.

Raut muzyczny, mający się odbyć w sobotę w Kole artystyczno literackiem zapowiada się świetnie. O ile nam wiadomo, cały świat muzykalny naszego miasta daje sobie *rendez-vous* w salonach „Koła", aby uczcić utalentowanego i zasłużonego muzyka i kompozytora, jakim jest Zygmunt Noskowski. Osoby, nie będące członkami Koła, a życzące sobie wziąć udział w rancie, zechcą się zgłosić po zaproszenie do sekretarza „Koła", prof. J. Winkowskiego, które przez wzgląd na szczupłość miejsca tylko w ograniczonej ilości wydawane być mogą.

Sekcya ekonomiczna krakowskiej Rady miejskiej odbyła wczoraj zwyczajne swoje posiedzenie pod przewodnictwem r. m. pos. Rottera i załatwiła kilka ważniejszych spraw, mianowicie wydelegowała jednego z radców do porozumienia się z dyrekcyą kolei państwowej w sprawie niektórych kwestyj otwarcia kolei Kraków Kocmyrzów. Następnie obradowano nad sprawą restauracyi krypty (Grób zasłużonych) na Skałce. W tym względzie na projekt budownictwa miejskiego ułożono porządek robót i postanowiono wystąpić z odpowiedniemi wnioskami, dotyczącemi funduszów na te roboty. Proponuje mianowicie sekcya wstawienie pewnych kwot do budżetu w 3 rocznych ratach. W dalszym ciągu obradowała sekcya nad wnioskami Magistratu, dotyczącemi usunięcia kramów miejskich z placu Szczepańskiego; kramy te bowiem, przytykające dziś do nowobudowanego gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, w tem miejscu nadal pozostać nie mogą. Po długiej i ożywionej dyskusyi sekcya uchwaliła zgodnie z wnioskami Magistratu kramy te zatrzymać do d. 1 marca 1900 r., a następnie znieść je zupełnie. W ten sposób zacznie się usuwanie owych szpetnych kramów i straganów z placu Szczepańskiego, do czego dąży Magistrat, który natomiast zaproponował uporządkowanie placu tegoż i budowę ładnych hal targowych. Oby sprawa ta istotnie załatwioną została jak najrychlej, życzyć sobie należy gorąco. Pożądanemby również było, aby także Mały Rynek i Rynek Kleparski doczekały się uporządkowania na wzór projektowanych obecnie zmian na placu Szczepańskim.

Rozprawa sądowa w sporze cywilnym pomiędzy klasztorem OO. Karmelitów a parafią św. Szczepana w Krakowie odbyła się w tutejszym Sądzie krajowym pod przewodnictwem radcy, p. Mardyły, przy współudziale radców, pp. Seidla i Pietscha. Przedmiotem sporu było prawo własności parceli L. 67, na której stał do ostatnich czasów budynek parafialny, obecnie przedstawiający się jako zupełna ruina. Zgromadzenie OO. Karmelitów zastępował dr Koy, konkurencyę parafialną zaś dr Abłamowicz. Sąd krajowy rozstrzygnął spór na korzyść zgromadzenia OO. Karmelitów.

Na budowę szkoły polskiej w Czerniowcach imienia Adama Asnyka wpłynęły na ręce profesorowej Bandrowskiej następujące datki pieniężne: dyrektor szkoły przemysłowej p. Rotter 4 korony, prof. Medwecki 2 korony, prof. Steingraber 4 kor., prof. Stadtmüller 2 korony, pensyonarki p. Borońskiej 5 koron, redakcya *Nowej Reformy* 7 koron, dr Sroczyński 10 koron, dr M. 3 korony; razem 37 koron. — Nadto na loteryę gospodarczą nadesłały fanty następujące firmy w Krakowie: Związek handlowy 9 fantów, Maurizio 2 fanty, A. Nowiński 1 fant, J. Siermontowski 1 fant, E. Klimek 5 fantów, handel „pod obrazem" 4 fanty, J. Kubu 4 fanty.

Starszy kongregacyi kupieckiej ogłasza: W piątek 8 b. m. jako w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi, Patronki kupiectwa polskiego, odprawi się o godz. $10^1/_2$ w kościele kupieckim u św. Barbary doroczne uroczyste nabożeństwo. Wejście przez zakrystyę do miejsc rezerwowanych dla członków kongregacyi kupieckiej przy wielkim ołtarzu.

Przypomina się uchwałę ogólnego zgromadzenia, aby w dzień ten, jako w święto kupieckie, dawnym obyczajem były sklepy i kantory zamknięte tak, jak w niedzielę. Do tej uchwały zechcą się zastosować wszyscy pp. kupcy chrześcijańscy, jeszcze do kongregacyi nie należący.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie urządza doroczne solenne nabożeństwo w niedzielę 10 b. m. o godz. $10^1/_2$ rano w kościele św. Barbary, zapraszając na nie wszystkich członków.

Otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie:

Szanowna Redakcyo! Wpadł mi w rękę wycinek *Nowej Reformy* z dni ostatnich, w którym warszawski korespondent donosi, iż niejaki Noskowski „synowiec Zygmunta, dyrektora i kompozytora" ma być sekretarzem redakcyi pisma dla ludu *Promień*, wydawanego przez rząd rosyjski. Z tego powodu upraszam Szanowną Redakcyę o zaznaczenie w łamach swego pisma, że propozycyi takiej nikt nigdy mi nie czynił, a w razie gdyby coś podobnego mi proponowano, odmówiłbym w jak najbardziej stanowczy sposób. Dla osób zaś, które nie znają moich przekonań, dodaję jeszcze, iż pismo wyżej wspomniane ma wychodzić, według p. korespondenta, od 1 stycznia 1900, ja zaś wyjeżdżam w pierwszych dniach tego miesiąca do Włoch.

W nadziei, że Szanowna Redakcya zechce przez umieszczenie tego sprostowania w całej rozciągłości oddalić odemnie niesłuszne posądzenie, kreślę się z poważaniem.

Warszawa, 5 grudnia 1899.

Witold Noskowski, artysta śpiewak.

Z innej strony dowiadujemy się, że synowce p. Piotra Noskowskiego, właściciela drukarni w Warszawie, są jeszcze na studyach w różnych zakładach naukowych za granicą, a oprócz p. Witolda Noskowskiego, żadnego innego synowca naszego szanownego i zaszczytnie znanego kompozytora nie ma w Warszawie.

Posiedzenie komitetu redakcyjnego księgi pamiątkowej jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w piątek 8 b. m. w sali l. II w *Collegium novum*, z następującym porządkiem dziennym: Kwestya wykonania uchwał i życzeń wiecu akadem., odbytego w dniu 26 listopada b. r.; sprawozdanie poszczególnych sekcyj; wnioski i interpelacye.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. W piątek d. 8 b. m. o godz. 7 wieczorem w amfiteatrze Nowodworskiem odbędzie się wykład p. Zakrzewskiego „O wojnach krzyżowych".

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Konstantego Mańkowskiego, artysty malarza, jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się w sobotę dnia 9 b. m. o godz. pół do 8 rano w kościele św. Anny.

Na szkołę ludową na kresach — do uznania Towarzystwa „Szkoły ludowej" — złożył dzisiaj w naszej redakcyi ks. Jelonek, kapelan szkoły rolniczej w Czernichowie, imieniem tej szkoły kwotę 50 złr., uzbieraną w czasie wieczorku, urządzonego przez młodzież tego zakładu, na cześć Mickiewicza.

„Przodownica", pismo dla kobiet wiejskich, pod redakcyą p. Maryi Siedleckiej zaczęło wychodzić w Krakowie (Szpitalna l. 7, I piętro). Nr. 1 okazowy zawiera następujące artykuły: 1) „Do sióstr z pod wiejskiej strzechy", z podpisem komitego redakcyjnego; 2) „Przodownica", poezya przez Jana Kasprowicza; 3) „O przezacnej Polce, Emilii Szczanieckiej", życiorys z portretem, przez M. Wysłouchową; 4) „Jak zwalczać biedę?", przez A. Sikorską; 5) „Kilka uwag o krowie w małem gospodarstwie", przez A. Sikorską; 6) „Z wędrówek po świecie" (z ilustracyą), przez M. W.; 7) „Na wydaniu", nowela, przez Wł. Orkana; 8) Rozmaitości. — Całoroczna prenumerata na tę gazetkę, która będzie wychodziła w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, wynosi tylko 20 ct.

† **Antoni Kątski.** Z gubernii nowogrodzkiej nadchodzi wiadomość o śmierci nestora muzyków naszych, ś. p. Antoniego Kątskiego. W styczniu wystąpić miał u nas z koncertem, porozumiał się już w tej sprawie z dyrektorem Barabaszem, niestety, nie usłyszymy już sędziwego muzyka. Zmarł w 82 roku życia. Urodził się w Krakowie, kształcił się w Warszawie i Moskwie. Miał swoje odrębne znamiona i cechy kompozycyi i gry. Był to muzyk i wirtuoz dawnej szkoły, komponował i grał do końca życia tak, jak się komponowało i grało przed laty sześćdziesięciu. Pozostał wierny starym ideałom z przed lat wielu, choć znacznie później Mendelsohn w Lipsku zaczął wywalczać prawo obywatelstwa dla sztuki, której przedstawicielami byli Bach, Haendel, Glück, Weber, Haydn, Mozart, Beethoven w przeciwstawieniu do artyzmu, który reprezentowali na estradzie i w salonach: Cramer, Hummel, Kalkbrenner, Liszt, Thalberg, Schulhoff i wielu innych.

Antoni Kątski należał do grupy weteranów sztuki, które na nieboskłonie artystycznym zaświeciły nagle w tym czasie właśnie, gdy dawne gwiazdy klasycyzmu z tych lub innych przyczyn znalazły się pod widnokręgiem, a nowe, jakkolwiek wzeszły, jeszcze nie świeciły.

W ostatnich latach Kątski już nie komponował. „Przebudzenie się lwa", „sztuka do słuchu", na której wszyscy uczyliśmy się grać, była kulminacyjnym punktem jego twórczości. Do ostatnich jednak chwil życia budził, jako wirtuoz, podziw siłą rąk i sprężystością palców, które pozwalały mu dziś grać tak, jak grywał przed kilkudziesięciu laty. Wirtuoz taki, jak Antoni Kątski, był na estradzie koncertowej zjawiskiem niezwykłem, w którem słuchacze podziwiali nietylko sprawność mięśni, ale i wysoki temperament artystyczny, pamięć szaloną, ognisty wyraz talentu.

Koło pań Tow. „Szkoły ludowej" zawiązało się w mieście Bochni. Do zebranych pań w sali „Sokoła" bocheńskiego przemówił we wtorek ks. rektor Chromecki, objaśnił cele Towarzystwa i wezwał do obrony kresów polskich. Obecne panie oświadczyły gotowość zawiązania Koła i przystąpiły do wyboru zarządu, mającego urzędować aż do nadejścia z namiestnictwa zatwierdzonego statutu. Przewodniczącą wybrano panią Maissową, jej zastępczynią panią Górską sekretarką pannę Stasiakównę, zastępczynią pannę Wiernicką, skarbnikiem Szindlerową, zastępczynią panią Weisłową. Młodemu Kołu życzymy z serca „Szczęść Boże!"

Chrzanów, 6 grudnia. Nadzwyczajne zgromadzenie w sprawie zorganizowania oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych odbędzie się u nas dnia 10 b. m. w sali Rady powiatowej o godz. 2 po południu, na które przybędzie ze Lwowa dyrektor Towarzystwa. Wydział centralny zaprasza bezwzględnie wszystkich urzędników prywatnych powiatu chrzanowskiego na zgromadzenie, na którem omówioną będzie także sprawa przyszłego obowiązkowego instytutu pensyjnego.

Stanisławów, 5 grudnia. W sprawie kradzieży aktów przez niejakiego Gulaja, o czem doniosłem już, dowiaduję się, że akta owe już się odnalazły, mianowicie w sądzie powiatowym w Borszczowie. Historya tej wędrówki aktów jest następująca: Gulaj zawiózł je do Kałusza, dokąd pojechał do jednego z tamtejszych adwokatów i tam je musiał zapomnieć, ponieważ zaś wiedziano, że ma jechać do Borszczowa, dokąd bilet nawet już kupił, posłano zatem akta, z którymi nie wiedziano co zrobić, do sądu w Borszczowie, stamtąd zaś mają się napowrót dostać do sądu naszego.

Nieustające prześladowania katolików w zaborze moskiewskim. Z poważnego źródła z Litwy, piszą nam:

W gubernii witebskiej, powiecie siebieżskim, wieś Cichomierz należy od wieków do rodziny Ertmanów spokrewnionej z Meduniecklemi. Przed dawnemi laty obie te rodziny zbudowały wspólnym kosztem kaplicę na cmentarzu w Cichomierzu dla grzebania w niej swoich zmarłych. Po roku 1863 rząd moskiewski nakazał oddać kaplicę *(„w popieczenje")* w opiekę .. — ...popom prawosławnym. Odtąd kaplica ta nie mogła służyć już na cel pierwotnie przeznaczony; a w roku bieżącym przerobiono ją ostatecznie na cerkiew prawosławną, znieważywszy popioły zmarłych, wyrzucając je z grobów, w których były przechowywane. Osobiste starania obu rodzin i znaczne koszta barbarzyńskiego tego rozporządzenia nie zdołały zmienić.

Dwa miliony marek wydało miasto Berlin w r. 1898 na... zamiatanie ulic. — Piękna suma, a świadczy korzystnie o niemieckiem zamiłowaniu porządku i czystości w mieście.

Z kalendarza. We czwartek 7 grudnia: Ambrożego bisk. w.; w **piątek** 8 grudnia: **Niepokal. Pocz. N. Maryi P.**; w sobotę 9 grudnia: Leokadyi i Waleryi pp.

Wschód słońca dnia 8 grudnia o godz. 7 m 28, zachód o godz. 3 m. 37. **Długość dnia godz 8 m. 9.**

Z krak. obserwatoryum. Dnia 6 grudnia pochmurno, śnieg; termometr od —0,6° C. doszedł do +3,6° C Barometr zwolna idzie w górę.

Dnia 7 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru był 737,1 mm., termometru —4,4° C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 8 grudnia: „Kordyan", poemat dramatyczny w 10 obrazach Juliusza Słowackiego (po raz 6).

W sobotę 5 grudnia: „Dolly", komedya w 3 aktach H Christiersona (nowość).

W niedzielę 10 grudnia: „Dolly", komedya w 3 aktach H. Christiersona (po raz 2).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Jan Grzegorzewski:** Rok przewrotów (Bułgarya w r. 1885/6). Lwów. Nakł. St. Sulkowskiego, 1900. 8° str. 292.

Autor, który już przed laty 16 drukował w naszem piśmie szereg artykułów o „Spółczesnej Bułgaryi" (wydany osobno w r. 1883), jest jednym, a może nawet jedynym znawcą stosunków bułgarskich, z kilkakrotnego i dłuższego w tym kraju pobytu. To też i wymieniona powyżej książka, będąca poniekąd uzupełnieniem dawnych studyów, a dotycząca doniosłych dla Bułgaryi wypadków r. 1885 i 1886 (połączenia się Rumelii z Bułgaryą, wojny bułgarsko serbskiej, detronizacyi ks. Aleksandra Battenbergskiego, jego powrotu i abdykacyi czasów regencyi i wyboru ks. Ferdynanda Koburskiego) nie jest reporterskiem sprawozdaniem z podróży, ale sumą studyów i znajomości polityki bułgarskiej i europejskiej. Rzecz cała ułożona w 22 rozdziały; z tych pierwsze 9 są najbarwniej skreślone i pozostawiają niezatarte wspomnienie. Książka godna przeczytania; szczególnie zaś pożyteczna dla nas Polaków, którzy tak mało wiemy o Słowianach południowych. Szkoda, że druk taki lichy, a korekta nie dosyć staranna. *(Prz.)*

— **„Z Przestrzeni"**, nowelle Emanuela Nelin Gordziewicza. Nakładem księgarni kolejowej wyszły w Krakowie nowelle pod wymienionym tytułem, a jak z tytułu samego można się domyślać, za przedmiot mające życie kolejarzy na „przestrzeni". Nowelki, pisane z humorem, oprócz innych mają i tę zaletę, że są krócintkte i dlatego można je czytać bez znużenia. Efektowna kolorowa okładka w stylu *secesion* i takiż sam układ druku jest pomysłem drukarni Narodowej w Krakowie, która na tem polu ma już ustaloną renomę.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika, 7.

Targ lwowski 6 grudnia.

Płacono za woły opasowe od 28—31 złr., za 100 kilo żywej wagi.

Ceny mięsa w rzeźni przednie od 46—48 ct., tylne od 50—56 cent. za kilo.

Targ wiedeński 4 grudnia.

Przy znacznie większym spędzie usposobienie mdłe. Ceny obniżyły się przy prima $^1/_2$ złr., secunda o 1 złr. w stosunku do cen przeszłego tygodnia.

Ogólny spęd 4977 sztuk, opasowych wołów 3451 sztuk, między temi 545 galicyjskich.

Cena uzyskana cetnar metr. za prima 33—36, secunda 29—32, tertia 26—28 złr.

Targ praski 4 grudnia.

Spęd 505 sztuk, między temi galicyjskich 268 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 32—35 złr., za krowy 24—29 złr., za buhaje 30—35 złr. za 100 kilo żywej wagi. — Targ dobry.

Pogrzeb Fr. Smolki.

(Telefoniczne sprawozdanie „N. Reformy").

Lwów, 7 grudnia.

Stolica kraju w żałobie. Zwłoki jednego z najlepszych synów Ojczyzny, wielkiego patryoty i zacnego obywatela dziś składa do grobu, a uroczysto-żałobnemu aktowi w skupieniu ducha, z ściśniętem sercem towarzyszą wszyscy mieszkańcy miasta i wraz z niemi niezliczone deputacye z całego kraju i zagranicy.

Już od wczesnego ranka ruch na ulicach niezwykle ożywiony, tłumy publiczności dążą ku ulicy Słowackiego przed dom żałoby. Latarnie miejskie zapalone i pokryte czarną krepą. Przed godziną 11 masa głów ludzkich zalega ulicę Słowackiego i wszystkie ulice poboczne. Nad utrzymaniem porządku czuwa honorowa straż obywatelska, pod kierownictwem mistrza ceremonii, p. Józefa Janowicza.

Przed wejściem do domu żałoby zebrali się dygnitarze i delegaci. Są tutaj: Marszałek krajowy, hr. Stanisław Badeni, namiestnik hr. Piniński, minister Chłędowski, były prezydent gabinetu hr. Kazimierz Badeni, prezydent Izby posłów, dr Fuchs, z członkami deputacyi Izby, deputacya Koła polskiego, (posłowie przeważnie w strojach narodowych), deputacya miasta Krakowa (prezydent Friedlein, radni dr Doboszyński i dr Kohn), deputacye bardzo wielu miast, których ś. p. Smolka był obywatelem honorowym, generalicya z głównodowodzącym Fiedlerem na czele, delegacye wszystkich pułków garnizonu lwowskiego i t. d.

Jeden z pierwszych przybył arcybiskup Isakowicz, następnie arcybiskup Morawski i mitrat Bielecki, który poprowadzi kondukt żałobny.

O godzinie 11 wyniesiono trumnę z domu żałoby i ustawiono na chodniku, poczem zabrał głos marszałek hr. Badeni.

Mowa marszałka Badeniego.

Imieniem kraju i Sejmu pragnę pożegnać Franciszka Smolkę i dać wyraz, choć przybliżony, tym uczuciom i tej miłości, jakie za życia otaczały Go i towarzyszyć mu będą po śmierci. Na wieść, że Smolka nie żyje, stanęła przed oczyma nietylko chwila, nietylko krótki okres czasu, w którym jednostka jakaś działa, ale stanął wiek cały, długi, zapełniony boleścią i cierpieniami narodu; wiek, mieszczący w sobie rzadkie chwile pogodniejsze.

Na tle tego obrazu widnieje wyraziście pogodna postać Smolki, okraszona zasługami dla kraju i narodu, owiana urokiem spokoju i prostoty, które były cechą tej wyjątkowej indywidualności. Dla wszystkich przedstawiał Smolka idealny typ prawdziwej demokracyi polskiej.

Najważniejszą cechą jego działalności, odczu-

waną nietylko przez nasz naród, ale i przez tych obcych, których koleje losu z nim połączyły, był wysoko dźwigany sztandar, przy którym stał niewzruszenie sztandar prawdy i sprawiedliwości społecznej, politycznej i narodowej wielka dbałość o tych, którym tej sprawiedliwości odmawiano. Droga, którą kroczył Smolka, była zawsze rozumną, umiarkowaną, ale stanowczą. Smolka nie zrażał się przeciwnościami, ale ich nie lekceważył, i na tej drodze szturmem zdobywał szacunek i miłość. Należał do spisku, którego celem była swoboda, równouprawnienie, wolność polityczna i ekonomiczna narodów. Przekonaniom tym został wierny przez całe swe długie życie.

Najświetniej zabłysła ta indywidualność w pamiętnych latach 1848—49. Wybitnie zaznaczyły się wtenczas i pamiętne są do dziś dnia jego słowa: „Dajcie ludom urządzenia, z duchem czasu zgodne, ale przedewszystkiem zostawcie im historyczną tradycyę i samodzielność“. I istotnie w latach 1848—1861 domagał się szerokiej autonomii dla krajów i walczył o prawa historyczne dla tych, którym tych praw odmówiono. — Jako poseł sejmowy starał się o rozszerzenie samorządu, zdobycie zupełnego równouprawnienia i swobód konstytucyjnych, w najszerszem tego słowa znaczeniu. Gorącym był zawsze zwolennikiem ustroju federacyjnego monarchii; gdy za ery Taaffego zabłysła nadzieja rozwoju tej idei, oddał państwu wielkie usługi.

Gdy wracał do Lwowa, ulubionym był mu Kopiec Unii Lubelskiej, dzieło, które sam stworzył. Myśl, którą Kopiec ma przedstawiać, nie jest jeszcze urzeczywistnioną; oby nią stała się w przyszłości! Legenda o zasłużonym starcu, który własnemi rękoma codziennie taczkę ziemi na szczyt Kopca wiózł, pozostanie w narodzie, a może się nie mylę, poddając Smolce myśl, którą chciał wypowiedzieć, że urzeczywistnienie wszystkiego, co ma być pożytecznem, nie może być rzeczą chwilowego porywu, ale owocem żmudnej i wytężającej pracy. To jest spuścizna Smolki.

W tej chwili, gdy żegnamy na wieki tego zasłużonego starca, o tej spuściźnie pamiętajmy! Ten sztandar, który dzierżył z godnością Smolka, ponieśmy i my wysoko. I niech nam przykład Smolki zawsze mówi, że na tej drodze, którą on kroczył, zyskują zawsze jednostki i narody cześć i szacunek ogólny.

Po mowie marszałka hr. Badeniego połączone chóry „Lutni“, „Echa“ i „Sokoła“ wykonały żałobną pieśń *Beati mortui* Mendelssohna, poczem ruszył kondukt, prowadzony przez mitrata Bieleckiego, w asystencyi ogromnej liczby duchowieństwa, alumnów i seminarzystów polskich i ruskich. Za duchowieństwem na dwóch wozach wieziono wieńce i kwiaty. W dalszym ciągu postępowali „Sokoły“ z wieńcami, wszystkie bractwa i korporacye lwowskie z sztandarami, młodzież akademicka i politechniczna z wieńcami, Rada miasta Lwowa, deputacya Rady miasta Krakowa i miast prowincyonalnych, Izba handlowa i rozliczne deputacye z prowincyi.

Młodzież szkół średnich utworzyła szpaler na wszystkich ulicach, któremi pochód przechodzi.

Lwów, 7 grudnia. Godzina $11^1/_2$. Imponujący pochód posuwa się placem Maryackim, placem Bernardyńskim i ulicą Piekarską ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Na cmentarzu przemawiać będą prezydent Fuchs imieniem Izby deputowanych, Małachowski imieniem Lwowa, poseł Janda imieniem Czechów, poseł dr. Weigel imieniem Koła polskiego, oraz przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Lwów, 7 grudnia. O godzinie 1 w południe orszak żałobny stanął u wrót cmentarza. Deputacye i cechy ze sztandarami utworzyły szpaler, akademicy wzięli trumnę na ramiona i ponieśli do rodzinnego grobowca Smolków. Straż sokolska otoczyła grobowiec kołem, do którego wpuszczeni zostali dygnitarze i wybitniejsze deputacye, jak Izby posłów, Koła polskiego, klubu czeskiego, Krakowa itd.

Duchowieństwo odprawiło obrządki żałobne, poczem zabrał głos prezydent Izby poselskiej, Fuchs.

Prezydent Fuchs w krótkiem przemówieniu, w języku niemieckim, zaznaczył, że Izba poselska wieścią o śmierci Smolki żywo została dotknięta i natychmiast uchwaliła żalowi swemu dać wyraz w publicznem złożeniu hołdu wielkiemu mężowi i w wysłaniu deputacyi na jego pogrzeb. Mowcy przypadło w udziale przewodniczyć deputacyi tego ciała, które przez długie lata podziwiało charakter, serce, prawość i niezliczone zalety zmarłego. Z bólem w sercu żegnamy naszego długoletniego przodownika, wzór pracy, zasług i szlachetności.

Drugi z kolei zabrał głos, imieniem stolicy kraju, prezydent dr. Małachowski.

Mowa prezydenta miasta Lwowa, dra G. Małachowskiego.

Stoimy nad świeżo zastygłemi zwłokami człowieka, którego zgon sprowadził tysiące obywateli różnych stanów, wyznań, stronnictw i narodowości, nietylko z kraju naszego, ale zdaleka, z po za jego granic dla oddania zmarłemu ostatniej posługi. Czemże ten człowiek potrafił zdobyć sobie takie wysokie ogólne znaczenie, czem stał się tak popularnym, że nazwisko „Franciszek Smolka“ od pół z górą wieku przez setki, tysiące ust rodaków wymawiane było z miłością, czcią i uwielbieniem, a przez obcych z podziwem i uszanowaniem. Nie świetnem imieniem, nie wysokim tytułem, nie błyszczącemi w brylantach orderami, ani wreszcie wielkim majątkiem przyszedł ten nieodżałowany mąż do takiego we własnem społeczeństwie i u obcych stanowiska. On na te wyżyny doszedł po ciężkiej drodze pracy, z piętnem więzienia i szubienicy, doszedł wsparty na szlachetnych, niezłomnych zasadach, z rozwiniętym, ani na chwilę nie zbrukanym sztandarem wolności i miłości Ojczyzny.

Z nieugiętym charakterem walczył na arenie parlamentarnej ten dziś słusznie wielkim starcem nazwany człowiek i świetną zyskawszy sławę, opromienił swem nazwiskiem naród, z którego wyszedł. On światu udowodnił, że jakkolwiek sztandary bojowe Polski padły zdeptane brutalną wrogów przemocą, na innem także polu szukać nam należy pracy, chwały i zwycięstwa. On zdobył sobie półwiekowym przeszło mozołem taką popularność, nawet u nieprzyjaciół, jakiej od stu lat może nie zdobył żaden Polak. Jego też można śmiało porównać z jednym znakomitym mężem potężnego i dzisiaj narodu angielskiego, z Gladstonem, który w swoim narodzie zdobył także nazwisko wielkiego starca.

Zaiste wierzyć się nie chce, że ten niezłomny człowiek nie należy już do grona żyjących; nie chce się wierzyć, że wkrótce mogiła pochłonie to zimne już dzisiaj serce, które biło gorąco dla wszelkich ideałów, które w piersiach starca jeszcze z młodzieńczym kochało zapałem wszystko, cokolwiek drogiem jest narodowi. Schodzi do grobu jeden z wielkich ludzi w narodzie, a choć nie wszystko, o czem marzył, dzisiaj już spełnione — to jednak pozostawia on dla nas wszystkich i dla naszych potomków piękny przykład; pozostawia wiarę w sprawiedliwość dziejową, która sprawi, że choć on padł, jeszcze wśród narodu ujrzy może tam z góry chwilę, kiedy błyśnie jutrzenka swobody i wybawienia słońce.

Żegnam Cię imieniem Rady miejskiej stolicy kraju najlepszy synu Ojczyzny, znakomity szermierzu swobody, najzacniejszy mężu, lecz przedewszystkiem żegnam Cię prawdziwie honorowy obywatelu miasta Lwowa. Niechaj lekką Ci będzie ziemia, a wieczny spokój roztoczy skrzydła nad Twą mogiłą.

Po Małachowskim przemówił czeski poseł Janda:

Jednoczymy się z wami w żalu nad śmiercią najpierwszego syna Ojczyzny, a szczerego przyjaciela czeskiego narodu. Gdy w roku zeszłym czciliśmy pamięć Palacky'ego, imię Smolki było na ustach wszystkich Czechów. Na całym obszarze czeskiego kraju, od krańca do krańca, obok Palacky'ego i Riegera, na pierwszem miejscu jest imię Smolki, którego przed trzydziestu laty kilkaset miast czeskich obdarzyło honorowem obywatelstwem. — Z Bogiem spoczywaj wielki mężu, nasz przyjacielu!

Imieniem Koła polskiego przemówił poseł dr. Weigel:

Koło polskie straciło w zmarłym przewodnika i przyjaciela doświadczonego, męża niezwykłego hartu i silnego charakteru; męża pełnego zapału i poświęcenia dla spraw publicznych, który cierpiał wiele i trudy ponosił dla ojczyzny. Imię jego po wieki przyświecać będzie pokoleniom przyszłym, a żywot jego dostarczy wzorów naśladowania godnych. O nim powiedzieć możemy z słusznością: „Chwalmy męże zacne i sprawiedliwe, aby potomność miała z nich przykład“.

Jako ostatni mowca wystąpił prezes Czy. akad. K. Jarecki, który w imieniu młodzieży pożegnał drogie zwłoki. Młodzież polska strzedz będzie zasad, którym zmarły hołdował. Tobie wielki duchu, wyobrazicielu idei zaparcia się i poświęcenia dla Ojczyzny, składamy hołd i ślubujemy iść w twoje ślady.

Po odprawieniu modłów i śpiewów, o godzinie 2, zwłoki złożono do grobowca. Leżą one obok zwłok żony Smolki, śp. Leokadyi, zmarłej w r. 1861.

Lwów, 7 grudnia. Wczoraj o godzinie pół do 7-mej wieczór odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, *na którem* prezydent Małachowski *wygłosił wspaniałą mowę, poświęconą* pamięci Franciszka Smolki.

Wczoraj przez cały dzień przybywały do Lwowa deputacye na pogrzeb ś. p. Franciszka Smolki. O godzinie pół do 10 wieczorem na głównym dworcu kolei pojawiło się liczne grono osób na przyjęcie gości. — Między innymi przybył namiestnik Piniński, marszałek Stanisław Badeni, prezydent Małachowski, radni: Janowicz, Lang i Friedrich — i wielu innych. Pociągiem błyskawicznym przybyli pp.: prezydent Izby posłów Fuchs; Słowieniec Povse, jako reprezentant prawicy; dr. Nitsche, jako reprezentant lewicy; hr. Wolkenstein, przedstawiciel czeskiej szlachty; z klubu Młodoczechów posłowie: Janda, Lebloch i Skala; Kroat Kaicz, jako reprezentant południowych Słowian; dr. Dölinger, z katolickiego stronnictwa ludowego, oraz archiwaryusz parlamentarny p. Kupka. Przyjechali również: minister dla Galicyi Chłędowski, były minister Adam Jędrzejowicz, Włodzimierz Gniewosz, poseł Żardecki, prezes Rady powiatowej w Lisku, p. Ramult, oraz p. Biechoński z Gorlic.

Lwów, 7 grudnia. Wczoraj po południu o godzinie pół do 4 w domu żałoby przy ul. Słowackiego zjawił się osobiście namiestnik Piniński i u stóp katafalku złożył wieniec. Zabawił czas dłuższy u rodziny zmarłego i złożył jej po raz wtóry osobiście kondolencyę.

Również osobiście złożyli wczoraj kondolencyę wiceprezydent Lidl i wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Bobrzyński.

Lwów, 7 grudnia. W ciągu dnia dzisiejszego nadesłali depesze kondolencyjne: prezydent gabinetu węgierskiego Koloman Szell, superintendent śląski, Haase, Koło polskie w Sejmie pruskim i Koło polskie w parlamencie niemieckim w Berlinie, Związek niemieckiego stronnictwa ludowego, z podpisami posłów Kaisera i Hochenburgera.

Lwów, 7 grudnia. Z pośród mnóstwa wieńców zwracają ogólną uwagę wieniec czeskiego klubu w Radzie państwa z napisem: „Niezapomnianemu Przyjacielowi czeskiego narodu“ i wieniec Chlumeckiego.

Wiedeń, 7 grudnia. *(Telef.)* Także ruscy posłowie: Okuniewski i Taniaczkiewicz wysłali kondolencyjne telegramy do rodziny ś. p. Smolki.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 7 grudnia. Po ukończeniu ceremonii pogrzebowych wydał namiestnik hr. Piniński obiad na cześć prezydenta Izby, Fuchsa, i posłów.

Na wieczór zaprosił tychże oraz delegatów miasta Krakowa marszałek hr. Badeni.

Stanisławów, 7 grudnia. W procesie o morderstwo przeciwko Nucie Marmoroschowi trybunał przesłuchuje w dalszym ciągu cały szereg świadków, którzy składają ważne i obciążające podsądnego zeznania. Paraszka Babulak, Hryć Bojczuk, Kondratczuk stwierdzają, że ofiara morderstwa miała stosunek wyłącznie z Nutą Marmoroschem, a świadkowie Ilko Saweryn i Owidie Rosenheck opowiadają szczegóły samej zbrodni. Na wniosek prokuratora uchwalił trybunał wezwać do rozprawy jeszcze cały szereg świadków, między nimi Józefa Mula, komendanta posterunku żandarmeryi, obecnie stacyonowanego w Kładnie w Czechach. Świadek Häusler, służbodawca denatki, zeznaje zupełnie sprzecznie z tem, co podał do protokółu śledczego. Żandarm Howijko i Teodor Mordal w zeznaniach swych opisują szczegóły, zauważone bezpośrednio po odkryciu zbrodni.

W południe trybunał postanowił odroczyć rozprawę i polecić sędziemu śledczemu przedsięwzięcie dalszych badań.

Tryest, 7 grudnia. Od kilku dni bawi tu protomedyk prefektury z Wenecyi, dr. Loriga, który przybył tu celem studyowania środków, jakich władze austryackie używają wobec proweniencyj z okolic zarażonych dżumą. Władze morskie pozwoliły mu zwiedzić dokładnie lazaret morski St. Bartolomäo, a zarazem zbadać wszelkie zarządzenia, powzięte wobec oczekiwanego wkrótce powrotu okrętu „Berenice“.

Dr. Loriga wielce zadowolony jest z osiągniętego wyniku swych studyów i wyraził się z wysokiem uznaniem o lazarecie św. Bartłomieja, który uważa za jeden z wybitniejszych zakładów tego rodzaju.

Budapeszt, 7 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby w dłuższej przemowie zwalczał p. Komjathy ustawę o kwocie i wniósł, aby rozprawy nad nią przerwano, a projekt ustawy odesłano do komisyi finansowej, celem zebrania przez nią nowych danych statystycznych i wygotowania nowych obrachowań.

Odpowiadając na interpelacyę p. Barthy w sprawie ewentualnego przesunięcia terminu, w którym wejdzie w życie postępowanie o przekazywaniu należytości między Węgrami a Austryą, oświadczył prezydent ministrów, Szell, iż jest przekonany, że postępowanie to wejdzie w życie w dniu 1 stycznia 1900 r. Obojętnem jest zupełnie dla rządu węgierskiego, czy w Austryi stanie się to na podstawie § 14, czy też w drodze parlamentarnej.

Petersburg, 7-go grudnia. Komarow i inni członkowie Towarzystwa Słowiańskiego przysłali Czechom telegram gratulacyjny z powodu ich po raz pierwszy odniesionego zwycięstwa przy wyborach do rady gminnej w Litawie.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 7 grudnia. *(Telefonem.)* Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, po odesłaniu do komisyi budżetowej zarówno prowizoryum budżetowego, jak budżetu na r. 1900 i po przyjęciu, odrazu w trzech czytaniach, ustawy o ulgach przy konwersyach, — nastąpiła dyskusya nad nagłością wniosku Horzicy o dowodach uzdolnienia w przemyśle szynkarskim. Nagłość wniosku odrzucono.

Następnie Izba przechodzi do trzeciego punktu porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania t. zw. *Ueberweisungsgesetz*. Pierwszy zabiera głos socyalista Hannisch i oświadcza, że socyaliści głosować będą przeciw ustawom ugodowym. *(Oklaski u socyalistów.)* Na tem obrady przerwano.

Wiedeń, 7 grudnia. *(Telefonem).* W celu uczczenia pamięci Franciszka Smolki postanowiono dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej podjąć dopiero po odbytym pogrzebie. Rozpoczęło się tedy ono dopiero około godziny pierwszej.

Dwórzak zgłasza wniosek nagły o zniesienie patentu z roku 1854, dotyczącego władzy dyskrecyonalnej władz politycznych i policyi.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, to jest do pierwszego czytania ustawy o przekazywaniu podatków spożywczych. Przemawia przez dwie godziny p. Masztalka, następnie Formanek, obaj gwałtownie atakując rząd Clarego.

Następnie, na wniosek Zauneggera, zamknięto dyskusyę. Po przemowie mowców generalnych Chiazego *(pro)* i Heimricha *(contra)*, ukończono pierwsze czytanie przedłożenia o przekazywaniu podatków spożywczych, t. j. odesłano je do komisyi.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem Wolfa o ustanowienie sądu rozjemczego w sprawie strejku w Cwikowie.

Godzina 5 — posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 7 grudnia. Powszechnie objawia się życzenie, aby rząd jak najrychlej wypracował i przedłożył Izbie ustawę językową, co jedynie mogłoby przyspieszyć akcyę ugodową.

Wiedeń, 7-go grudnia. *(Telef.) Neues Wiener Abendblatt* donosi z Budapesztu: Jest postanowionem, wobec prawdopodobieństwa, że delegacye nie dokończą swoich czynności, zażądać uchwalenia czteromiesięcznego prowizoryum na pokrycie wspólnych wydatków.

Wiedeń, 7 grudnia. *(Telefonem.)* Komisya budżetowa odbędzie dziś wieczorem posiedzenie, o które posprzeczali się z sobą dziś posłowie dr. Kathrein i Zaczek. Pierwszy żądał, aby posiedzenie komisyi odbyło się dziś i w sobotę, drugi zaś żądał, aby posiedzenie odbyło się dziś i w poniedziałek, albowiem w sobotę odbędzie się w Bernie posiedzenie Wydziału krajowego, na którem p. Zaczek musi być obecnym. Dr. Biliński rozstrzygnął na rzecz Zaczka. Ogółem widać, że Kathrein wraz z częścią katolickiej partyi ludowej idzie na rękę rządowi i stara się ukrócić wszelkiemi siłami obstrukcyę czeską.

Wiedeń, 7 grudnia. *(Telefonem).* Podczas sesyi Sejmu czeskiego nawiązane być mają konferencye między Czechami a Niemcami. To było przyczyną, dlaczego rząd już teraz nie przedłożył projektu ustawy językowej.

Praga, 7 grudnia. Jak donoszą pisma czeskie, poseł ks. Biankini zgłosił klubowi czeskiemu gotowość wypowiedzenia 13-godzinnej, obstrukcyjnej mowy.

Cesarz o sytuacyi.

Budapeszt, 7 grudnia *Budapesti Hirlap* zamieszcza *interview* z pewnym mężem stanu, którego zdania już niejednokrotnie cesarz zasięgał. Cesarz powiedział: „Wy tu na Węgrzech macie tylko jedną Kroacyę, ja w Austryi mam ich dziesięć i nie ulega wątpliwości, że ugoda z Węgrami z dziesięciu stron będzie zaczepioną. W końcu będę spowodowany do absolutnych rządów, w takim jednakże razie i na Węgrzech nie mogłaby być utrzymaną konstytucya. Mylicie się, jeżeli sądzicie, że w Austryi można rządzić absolutnie, a u was konstytucyjnie przeciwnie; w dyametralnie przeciwnych kierunkach nie można tu i tam rządzić. Nie jest trafnem, co mi radzą, ażebym stosunek Czech do Austryi ukształtował na wzór stosunku Kroacyi do Węgier, w takim razie bowiem Czesi zażądaliby i Moraw, a Polacy ruskich części monarchii, moja zaś mała Austrya do całości stanęłaby na tym stopniu, jak Kroacya do Węgier. Coby się wtedy stało z Austryą, co z moim Wiedniem? Wolę być raczej imperatorem, niż księciem *in quarto*. W interesie monarchii leży, ażeby ugoda przyszła do skutku“.

Proces o sprzysiężenie.

Paryż, 7 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu trybunału stanu przesłuchiwano kilku agentów policyi, którzy stwierdzili udział antisemitów, nacyonalistów i rojalistów w rozmaitych zgromadzeniach i manifestacyach.

Dyrektor policyi Puybaraud składał zeznania o oblężeniu fortu „Chabrol“. Zeznania te wywoływały rozmaite zaprzeczenia i głośne protesty ze strony oskarżonych.

Choroba papieża.

Rzym, 7 grudnia. *Osservatore Romano* donosi, że przyjęcia u papieża wstrzymano na dni kilka, gdyż zaziębił się lekko przedwczoraj, wskutek czego z porady dra Lapponiego leży w łóżku.

Rzym, 7 grudnia. Według prywatnych wiadomości, papież od dni kilku cierpi na napady febryczne. Dr. Lapponi zalecił papieżowi wielki spokój i ciepło. Ojciec św. jest ogromnie osłabiony.

Rzym, 7 grudnia. Papież przebył dobrze noc bez gorączki. Wszelkie niebezpieczeństwo wykluczone. Wiadomość, że konsystorz został odroczony, jest fałszywą.

Wojna.

Londyn, 7 grudnia. *Echo* donosi z Ladysmith pod datą 2 b. m., że bombardowanie miasta przez Boërów sprawia olbrzymie szkody; jedno z wielkich dział nieprzyjaciela ostrzeliwuje cały obóz angielski. Kilka dział angielskich zostało zdemontowanych.

Londyn, 7 grudnia. Według telegramu gen. Bullera w bitwie pod Modder River, stoczonej w dniu 28 listopada, padło 20 oficerów i 20 szeregowców, a 40 oficerów i 28 szeregowców odniosło rany.

Z Ladysmith donoszą pod datą 28 listopada do *Times'u*, że Boërowie wyszukali już najsłabsze punkta miasta, to też ogień ich dział czyni ogromne spustoszenia. Żołnierzom zredukowano już codzienne racye żywności, w wojsku szerzą się choroby. Lada dzień miasto się podda.

Londyn, 7 grudnia. Z głównej kwatery 3-ciej dywizyi donosi gen. Gatacre, że Boërowie zajęli Dordrecht.

Londyn, 7 grudnia. *Times* donosi, że wedle depeszy, jaką nadano na stacyi Dundee(?), miasto Mafeking poddało się Boërom.

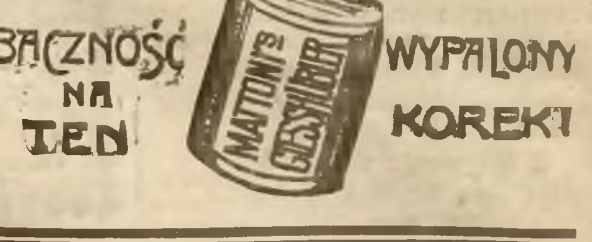
Amsterdam, 7 grudnia. Tutejsze dobrze poinformowane dzienniki donoszą z Afryki południowej, że dwie są główne przyczyny, dla których operacye angielskie tamże postępują tak wolno, a mianowicie: obawa ogólnego powstania „Afrykanderów“ i brak koni dla kawaleryi i artyleryi. Z pierwszego powodu bardzo dużo wojska odchodzi do pilnowania linii kolejowych i etapów, drugi zaś—jest przyczyną, że kawalerzyści i artylerzyści oczekiwać muszą w miastach portowych na przybycie statków przewozowych z końmi, które w dodatku potrzebują dłuższego czasu, aby wypocząć po długiej przeprawie morzem.

Berlin, 7 grudnia. Wedle doniesień *Deutsche Ztg* gen. Methuen oszańcował swój obóz na południe od rzeki Modder. Stanowisku jego zagrażają z boku Boërowie pod dowództwem gen. Prinsloo, a od południa pod dowództwem gen. Delarey'a.

Waszyngton, 7 grudnia. W senacie zgłosił senator Mason wniosek, aby wyrazić Boërom, walczącym za wolność, serdeczne życzenia powodzenia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)



Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 7 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	99	15
„ „ srebrna	98	90
4% renta austryacka złota	116	50
4% „ „ koronowa	99	45
4% „ węgierska złota	116	[illegible]
4% „ „ koronowa	95	05
Akcye Banku austro-węgierskiego	911	—
„ kredytowe	377	50
Londyn	120	82½
Marki	59	05
20-te Markówki	11	79
20-te Frankówki	9	59
Włoskie banknoty	45	15
Dukaty	5	69
Węgierskie Losy Premiowe	160	—
Losy tureckie	62	10
Akcye Anglobanku	148	—
„ Unionbanku	311	—
„ Bankverein	275	25
„ Laenderbanku	235	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	281	—
„ „ Południowej	70	—
„ „ Elbethal	249	50
„ „ Nordbahn	3050	—
„ „ Staatsbahn	335	50
„ „ Alpine	215	50
„ Tureckie Tabaczne	135	50
Ruble	12	50

Berlin, 7 grudnia 1899.

Banknoty austryackie	169	40
Krótki Wiedeń	169	—
Banknoty rosyjskie	216	35
Krótka Warszawa	215	70
4½% Listy polskie	98	10
Renta włoska	94	20
Akcye kredytowe austryackie	236	—
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 7 grudnia 1899.

Spirytus gotowy	19	[illegible]
Cena nafty	19	50
Pszenica na wiosnę	8	[illegible]
Żyto na wiosnę	6	[illegible]
Owies na wiosnę	5	39
Kukurydza	5	29

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 7 grudnia 1899 r., godz. 1 w południe

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	128	—
Marki niemieckie	58	85	59	10
Franki papierowe	47	65	48	15
20-te frankówki w złocie	9	56	9	62
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	110	50
4½% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „	92	25	93	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99	25	100	50
4% „ „	95	25	96	25
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. miesk.	92	50	93	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	93	50	94	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	96	—	97	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	75	94	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92	—	93	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	100	—	101	—
4½% „ „ „ „	99	—	100	—
4% Obligacye kolejowe	94	75	95	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	19	—	30	—
„ „ Stanisławowa	58	—	62	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	370	—	380	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	279	—	282	—

Kursa są notowane bez kupona bieżącego, który się oblicza osobno.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków. W niedzielę o godzinie 10. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11^1/_2$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób** [illegible] w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec kościoła** N. P. [illegible] oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

L. 3034. 2585 1 5

OGŁOSZENIE.

Dnia 20 Grudnia 1899 r. w Magistracie w Bełzie o godz. 4 popołudniu odbędzie się ofertowa i ustna licytacya celem sprzedaży drzewostanu dębowego i sosnowego, znajdującego się na 58 morgowej przestrzeni w lasach bełzkich.

Cena oszacowania wynosi 110.354 zł.

Cena wywołania, od której tylko powyżej licytować się będzie, wynosi kwotę 80 000 złr. w. a., zaś 10% wadyum 8.000 złr. w. a., które do rąk Komisyi licytacyjnej złożyć, a nawet do oferty dołączyć należy.

Przedmiotem sprzedaży są:

dęby (Eichenbäume)

a) od 6—11 cali	. . . sztuk	1227
b) „ 12—20 „	. . . . „	3172
c) „ 21—38 „	. . . . „	883
sosny (Fichtenbäume)		
d) od 10—20 cali	. . . sztuk	948
e) „ 21—40 „	. . . . „	860
	razem sztuk	7.090

17.452 sześciennych metrów.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można na miejscu w Bełzie.

Przedmiot licytacyi położony jest w oddaleniu 10 kilometrowem od stacyi Bełz koło Sokala w Galicyi.

O tem zawiadamia się strony interesowane.

Z Magistratu miasta Bełz
dnia 1-go Grudnia 1899 roku.
T. Kowalski, burmistrz.

Uboczny dochód. — Austr. Tow. ubezpieczeń zakłada agencye pod bardzo korzystnemi warunkami, ofiarując za pozyskane ubezpieczenia życiowe **stałą płacę** i znaczną prowizyę. — Osoby inteligentne na stanowisku (urzędnicy, nauczyciele, kupcy i t. d.) chcące mieć znaczny dochód uboczny, uprasza się nadsyłać swe oferty z podaniem życiorysu pod: **„Uboczny dochód“** poste restante **Lwów.** 2563 2 3

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1865 — PARIS 1889

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcyonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

15 50 0

FÜR POLITIKER UND KAPITALISTEN!

Die
Wiener
Allgemeine Zeitung

einziges

um **6 Uhr Abends** erscheinendes Journal, enthält: **politische, finanzielle u. wirthschaftliche Informationen ersten Ranges, ausführliche letzte Berichte des Reichsrathes,** den vollständigen

Courszettel

der Wiener Börse, Coursdepeschen von allen Plätzen, Waarenberichte etc.

In allen Verschleisslocalen einzeln und im Abonnement erhältlich.

Abonnementspreise

sammt Zustellung oder Zusendung:

Für 1 Monat . . . . **K. 2·80**
„ 3 Monate . . . . **8·—**

Die Expedition,
2549 1 0 **Wien, I., Schulerstrasse Nr. 20.**

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilek i pierścionków bukietowych.

Obrączek ślubnych.

J. DĄBROWSKI

przedtem

J. Dąbrowski & L. Weigel
we LWOWIE, ul. Teatralna Nr. 7,
naprzeciw bramy głównej Katedry,
od wielu lat zaszczytnie znany jedyny w Galicyi

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski

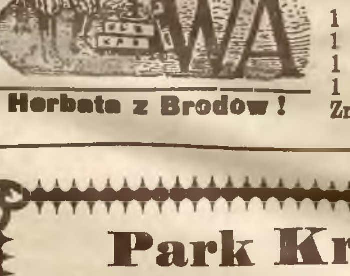
połączony z dwoma pracowniami, 1913 11 16

KUPUJE: BRYLANTY, PERŁY, ZŁOTO, SREBRO i t. d.
również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej.

Jedyny skład na całą Galicyę maszyn grających.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel** 58 98 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej .	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowania	3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych .	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon“ franco 5 kilo, każdej stacyi pocz.	9.—

Park Krakowski (Cylea).

Dziś i codziennie

KONCERT najznakomitszej **Damskiej Kapeli czeskiej Pöschla.**

Co dzień program inny i nader urozmaicony przez solistów na skrzypcach, wiolonczeli, flecie i t. d 2561 2 8

Występ słynnej wirtuozki p. Meissner (Xylofon).

W niedziele i święta początek o godz. 6, w dnie powszednie o godz. 7 wieczór.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,

używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kasziowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wiewiórskiego.**

1398 16 0 **K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.**

Na Święta!!

wszelkie **Towary kolonialne:**
Herbatę chińską i oryg. rosyjską Braci POPOFF;
Wina austr., węgier. białe i czerwone, oraz hiszpań.;
Koniaki, Rumy i **Araki**;
Owoce suche i świeże, **Konserwy** z owoców i jarzyn;
Ciastka Cabosa i **Pierniki;**
Bakalie mieszane w torebkach ozdobnych po 50 ct. 2560 3 5

poleca firma **T. Lewieckiej**
w Krakowie, ul. Sławkowska 10, vis-à-vis Grand Hotelu.

Trzy ładne pokoje,

z tych największy z górnem oświetleniem, odpowiednie na atelier malarskie, czytelnię lub t. p. — są zaraz do wynajęcia. — **Ul. Batorego L. 12, parter w ogrodzie.** 2545 3 3

Małżeństwo.

Urzędnik, lat 28, z początkowym dochodem 1600 złr., z braku znajomości, pragnie na tej drodze zapoznać się z panną lub bezdzietną wdową, w celach matrymonialnych. **„J. Sz. 27“ Kraków restante.** Wydać tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 2574 2 3

Wł. Tomaszewski.

2231 15 20 Jedyny chrześcijański Magazyn

Porcelany, Szkła i Lamp





w Krakowie, Rynek L. 16,

poleca Szanownej Publiczności **lampy** wszelkiego rodzaju, **serwisy stołowe** do herbaty i kawy, **umywalnie, serwisy szklanne** w wielkim wyborze, po cenach najprzystępniejszych.

Na większe zebrania wypożycza szkło i porcelanę.

Magazyn i Pracownia sukien męskich

Ludwika Szufy

w Krakowie, ul. Szewska L. 9, I. piętro,

Donoszę, że dla wygody Szan. Publiczności **powiększyłem i zaopatrzyłem mój magazyn w doborowe materyały angielskie i krajowe.** Zaskarbiwszy sobie uznanie Szanownej Publiczności na polu **pracy i wiedzy sztuki krawieckiej,** starać się będę i nadal wszelkim wymaganiom nawet najwybredniejszym zadość uczynić, aby tym sposobem konkurencyę pierwszorzędnych firm zagranicznych usunąć z kraju.

Zamówienia wykonywam podług żurnali angielskich z największą punktualnością i gustownie.

Ceny bardzo umiarkowane. 2403 7 12

Ludwik Szufa, krawiec,
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 9, I. piętro.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“

w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym — oraz

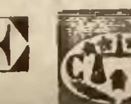
siatkę do suszenia chmielu.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 41 50 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.



CHRISTOFLE



Znak fabryczny.

zastawy z poręczeniem pokładu srebra,
i naczynia stołowe grubo posrebrzane.

Modele uznane za najpiękniejsze. — Najlepszy wyrób.

Całkowite **kasetki do wypraw ślubnych, tace, spodeczki do herbaty i kawy, przedmioty ozdobne, przedmioty fantastyczne, nowości** w bardzo obfitym wyborze. **Osobliwe przybory dla hoteli, restauracyj itd.**

Wszystkie nasze wyroby mają na sobie powyższy znak fabryczny i całe nazwisko: Christofle

Do nabycia **w Krakowie** po cenach fabrycznych u p. **Karola Czaplickiego.** 2502 3 23

Łyżwy i Grafofony

POLECA

SKŁAD ROWERÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

POD FIRMĄ

Antoni Larisch w Krakowie

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 19. 2554 3 10

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata.
w PARYŻU:
Faubourg Saint-Denis, 147

21 47 0

Ces. król. uprzyw.

Fabryki Szkła taflowego i Luster

KUPFER & GLASER

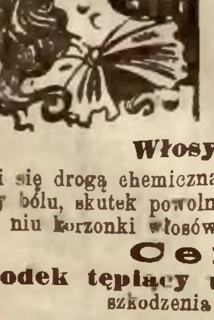
Tarnów-Dworzec. 1870 25 25

P. T. Publiczności potrzebującej szkła do okien i zwierciadeł, polecamy **swe wyroby,** które pod względem jakości nie ustępują czeskim i belgijskim.

Ceny bardzo niskie.

Główny skład we Lwowie, ul. Szpitalna L. 4.

Osobliwości z chemicz. laboratoryum kosmetyków



Dr. Roberta Fischera

doktora chemii i kosmetyka,
Wieden, I., Habsburgergasse 4, II. p.

Środek do tępienia włosów (Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd.

tępi się drogą chemiczną za pomocą środka **Epilatoire.** Sposób jest prosty, nie sprawiający bólu, skutek powolny, ale niezawodny, Epilatoire niszczy bowiem po dłuższem używaniu korzonki włosów **zupełnie i przeszkadza ponownemu porostowi niezawodnie.**

Ceny Osobliwości:

Środek tępiący włosy (Epilatoire) do zupełnego wytępienia i przeszkodzenia ponownemu porostowi, mały flakon	złr. 5·—
wielki flakon	„ 10·—
Pasta (Teint) do natychmiastowego usunięcia włosów z twarzy, ramion i t. d., kawałek	„ 1·—
Krem przeciw piegom, słoik	„ 2·—
Ozon, w wodzie uwięziony, flakon (1/2 litra)	„ 1.25
Woda blond (blondeur), flakon (1/2 litra)	„ 3·—
„Fe“, materya do farbowania włosów, karton jasnego do czarnego po złr. 1·20 do złr. 3·— i	„ 5·—
Puder Email, puder na dzień, 3 odcienia, karton z różem	„ 3·—
karton bez różu	„ 2·—
Woda Venus do osiągnięcia pięknej czystej cery, 1 flakon	„ 2·—
Środek przeciw czerwoności nosa, karton	„ 2·—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia trądzików	„ 1·50

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości za darmo i opłatnie. **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, także listownie. 804 17 18

Wysyłka tylko za zaliczką.

Dostać można **w Krakowie** w aptece **M. Pronia,** Rynek główny Nr. 13.

NOWO OTWORZONA

RAFINERYA SPIRYTUSU

J. O. Księcia Dominika Radziwiłła w Balicach,

poczta i telegraf w miejscu, telefon 317,

poleca spirytus czysty, bezwonny i wysoko procentowy — po cenach konkurencyjnych. 2532 5 10

ZARZĄD.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 45 50 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsca skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwonośc nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Gorzelnik

teoretycznie wykształcony, z długoletnią chlubną praktyką gorzelnianą, **znajdzie stałą posadę od 15-go lutego 1900 r.** Swiadectwa względnie ich odpisy przesłać należy do **Dyrekcyi dóbr Grębowskich** w Grębowie. 2541 3 4

Cylindry, Klaki,
KAPELUSZE,
KRAWATKI, RĘKAWICZKI,
BIELIZNĘ męską,
Parasole, Laski,
KALOSZE
rosyjskie i amerykańskie,
poleca w wielkim wyborze
Zdzisław Zdanowicz
Kraków, 2531 3 5
ulica Sławkowska L. 8,
vis-à-vis hotelu Saskiego.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, drogurya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 2133 123

Także

i na spłaty częściowe
bez podwyższenia cen.
Najtańsze źródło zakupna wszelkich możliwych gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, kap, koców, kołder i der na konie.



Specyalny oddział dla prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów i portyer. — Wysortowane dywany i portyery, tudzież wiele resztek chodników, po bajecznie niskich cenach. 1948 23 0

Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Wszelkie listy i zapytania adresować należy: **Do zarządu Wiedeńskiego Magazynu „AU LOUVRE"** we Lwowie, ul. Sykstuska Nr. 6, albo w Wiedniu, IX., Hahngasse Nr. 33.

Dla **skrofulicznych, suchotniczych i słabowitych dzieci** polecam napowrót mój ulubiony, daleko i szeroko znany

Lahusena tran

z jodkiem żelaza.

Najlepszy i najskuteczniejszy tran. Smak szczególnie wyborny. Łatwy do zażycia i nie wywołuje wstrętu. Tegoroczne napełnianie szczególnie piękne. Wiele świadectw lekarskich i podziękowań. Czas leczenia od września do maja. Oryginalne flaszki w szarych skrzyneczkach 1 złr. 50 ct. Żądać zawsze tranu aptekarza Lahusena w Bremie. Tylko ten jedynie prawdziwy. Bliższych objaśnień udziela chętnie fabrykant.

Zawsze świeży na składzie mają w Krakowie: Apteka pod Murzynem, ul. Krakowska; apteka K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; apteka pod Złotą głową, Rynek gł. Nr. 13. 1790 4 6

Browar parowy w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacya kolei państw.)
poleca P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie"

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze. 292 24 26

„Piwo Bawarskie" jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach

„Piwo Bawarskie"

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, niż piwo z browarów bawarskich i niemieckich przypominających smak karamelu.

„Piwo Bawarskie"

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na **„Piwo Bawarskie"** uskutecznia wyłącznie browar **w Trzcinicy,** a nie jest jak w wielu innych browarach zagranicznych. przez pośredników i propinatorów do flaszek nalewane.

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

FIRMY

Maison de Blanc

w Krakowie, Rynek główny L. 6, obok kościoła N. P. M.

PRAKTYCZNE PODARKI PO ZNANYCH BARDZO NISKICH, STAŁYCH CENACH.

Nowość! Halki i Bluzki jedwabne i wełniane. Nowość!

RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI, PONCZOCHY I FARTUSZKI.

Bieliznę Jaegera.

Własny wyrób Bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

Nowość! — Krawatki męskie i damskie. — Nowość!

Wyprawy ślubne. 2555 2 6

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.



Jego jakość nadzwyczaj łagodna, nadaje się szczególnie do twarzy. Osobom mającym delikatną skórę, nadaje to mydło aksamitną płeć, zabezpiecza skórę od wszelkich wysięków i w połączeniu z pysznym zapachem świeżych fiołków można je polecić każdemu jako jedno z najlepszych mydeł toaletowych. 2334 4 15

Savon au lait de Violettes dane do bielizny jako szaszetka, rozszerza niezrównany zapach fiołków.

Kawałek na próbę 15 ct., oryginalny kawałek 75 ct., 3 kawałki złr. 2·10.

Parfum Violette Impérial! Sensacyjne!! Poudre Eximia! Niezbędny dla utrzymania płci pięknej. Cena 1 złr. w. a.

Dostać można w aptekach, drogueryach, lepszych handlach modnych towarów męskich i galanteryjnych i u fryzyerów.

Hurtownie dla Austryi-Węgier! — Prawdziwe tylko po oznaczonych cenach! **E. Jakobljevich, Wiedeń,** II., Spiegelgasse 8.

ZARZĄD PASIEKI
Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach obok Czortkowa

poleca wyborny **miód praśny lipcowy** w 5-kilowych blaszankach, po cenie złr. 3·20 opłatnie. — Poleca również **miody pitne,** odszczególnione na wystawie lwowskiej, a to: Maliniak, derenak, porzeczniak, borówczak, wiśniak i orzyniak, w 5-kilowych blaszankach po cenie złr. 3·10 opłatnie. 2398 7 12

Ludwik Wojtan

w Krakowie przy ulicy Szewskiej 23,
poleca Szanownej Publiczności
NOWO URZĄDZONY
MAGAZYN OBUWIA
męskiego i damskiego
ręcząc za dobrany i staranny, jak również i trwały wyrób.
Ceny umiarkowane.
Na prowincyę wykonuje się według nadesłanego starego bucika. 2328 10 10

CUKIERNIA

Zygmunta Majewskiego
dawniej W. Schmida
w Krakowie, róg ul. Szewskiej i plant,
poleca na Święta:
Cukry na **drzewko, Torty** w kilkudziesięciu gatunkach od złr. 1·50, **Strucle** i **Ciasta** nadziewane. — **Herbatniki** i **Sucharki karlsbadzkie** zawsze świeże. 2492 3 30
Przyjmuje zamówienia.

NOWO OTWORZONA
Pracownia sukien damskich
I MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
Maryi Włodarskiej
z Poznania, 2311 39 156
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4, I. piętro od frontu,

poleca na obecną porę w wielkim wyborze **okrycia, płaszcze, żakiety,** według najnowszych żurnali, **po cenach możliwie niskich.**

Suknie damskie wykonuje w jak najkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, według **żurnali paryskich i angielskich, po cenach przystępnych,** a jako była **przez 36 lat właścicielka Magazynu konfekcyi w Poznaniu,** jest w możności zadość uczynić wszelkim wymaganiom WW. Pań.

Poleca się łask. pamięci **Marya Włodarska.**

Wacław Głowacki

JUBILER
w Krakowie, Rynek 20
przyjmuje 2533 2 6
wszelkie zamówienia i reperacye,
które wykonywa spiesznie
po cenach najumiarkowańszych.
Wielki wybór
Pierścionków zaręczynowych
w rozmaitych cenach.

HERBATY

o znakomitym smaku i aromatycznej woni: herbatę Congo złr. 1·60, Souchong 2 złr., Souchong zbiór majowy 3 złr., Kaysow 4 złr. — za pół klgr. poleca **Handel herbaty i kawy Edmunda Riedla we Lwowie.** 2315 6 15



Najlepsze maszyny do szycia i haftu

SINGERA

Gwarancya pięcioletnia.

pierścieniowe, czółenkowe, **Vibrating Shutle** itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład **oryginalnych Maszyn do szycia.**

Kraków, ul. Floryańska 34.

Cennik za darmo i opłatnie. 2091 15 37



20%
taniej — niż zwykle — sprzedaje
na GWIAZDKĘ
aparaty i przybory fotograficzne
A. KLEINBERG.
Kraków, Hotel „pod Różą"
wejście od ul. św Tomasza. 2544 3 6

Salon Mód
Mme KUNZÉ, Kraków,
przyjmuje 2388 11 15
Kapelusze damskie
do **przerabiania i przybrania** według **najnowszych modeli paryskich.**

Dla mających chorobę płucną, dolegliwości gardła, krtani lub astmę! Kto choroby płucnej lub dolegliwości krtani, chociażby najuporczywszych, astmy, chociażby była niewiedzieć jak zastarzała i wprost wydawała się nieuleczalną, chce się pozbyć raz na zawsze, niech pije **A. Wolffskiego ziółka dla mających chroniczne dolegliwości płucne i gardlane.** Tysiące podziękowań dają rękojmię, że ziółka te posiadają wielką siłę uzdrawiającą. Paczka na 2 dni kosztuje 75 ct. Broszurka za darmo. Prawdziwe ma tylko **A. Wolffsky w Berlinie N., Weissenburgstrasse 79.** 2 64 9 10

OSTATNI MIESIĄC!

100.000 koron

5×20.000 koron itd. itd.

które na życzenie wypłaca się wszystkie gotówką z 20% odciągnięciem, można wygrać losem

Wielkiej Loteryi Dobroczynności

na dochód **poliklinicznego Związku** (szpitala).

Każdy los gra w 2535 4 8

6 ciągnieniach

bez dopłaty kosztuje jednak tylko **koronę.**

I. ciągnienie nieodwołalnie już dnia **4 stycznia 1900.**

Losy polecają: **Juda Birnbaum,** kantor wymiany; **Bracia Eibenschütz,** kantor wymiany; **Albert Mendelsburg,** dom bankowy; **A. Holzer,** dom bankowy; **Karol Gottlieb,** dom bankowy.

Losy na powyższą loteryę po 50 ct., 6 losów tylko 2 złr. 75 ct., 11 losów 5 złr. — poleca
Kantor wymiany **Braci Eibenschütz**
w Krakowie, Rynek główny 5, Nr. telefonu 354.

WYDAWNICTWO
Gazety losowań i handlowej „MERKURY"
prenumerata całoroczna 1 złr. 80 ct., półroczna 90 ct.
Numera okazowe darmo i opłatnie. 2551 4 5

Dr Nieć, Franiczević i Paviczić

w Krakowie, Rynek gł. L. 25
przy nadchodzących świętach
POLECAJĄ
Wina Wyspiańskie
znane z dobroci, tak białe jak i czerwone, poczynając od złr. 1·60 za garniec;
Rum „Jamajka"
oryginalny od najniższych cen;
WINA SZAMPAŃSKIE i KONIAKI
pierwszorzędnych marek węgierskich;
Śliwowicę Syrmierską i słynną Bośniacką,
oraz
Herbatę oryginalną
chińską i rosyjską karawanową.

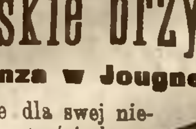
Wyłączna sprzedaż:
u **E. Dymnickiej w Krakowie** przy ul. Zwierzynieckiej,
u **F. Jarosika w Krakowie** przy ul. Karmelickiej;
u **L. Jordensa i W. Zipsa w Podgórzu** przy ul. Kalwaryjskiej pod L. 10;
u **K. Haniewskiego we Frysztaku;** 2569 2 0
w **Towarzystwie handlowo przemysłowem w Tarnobrzegu.**

Wysyłka na prowincyę tranzyto. — Cenniki bezpłatnie.

Szwajcarskie brzytwy

A. Arbenza w Jougne

są słynne w świecie dla swej niezrównanej dobroci, ostrości i niezawodności, a sprzedają je z **najzupełniejszem poręczeniem** fabrykanta wszystkie lepsze handle. Trzeba uważać na znak **A. ARBENZ. Jougne - Lausanne.**



2 1434 11 26

Brzytwy szwajcarskie
Arbenza
poleca 1436 11 0
W. HALSKI, w Krakowie, Sukiennice.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze żądać tylko w **butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką **„Kotwica"** z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.
2402 9 7

Kto chce zarobić na pieniądze?

(miesięcznie 300—500 złr. wa.), niech prześle zaraz swój adres do: **Johann Wojtan, Dresden-Neustadt.** — Przyjęty będzie każdy umiejący pisać. 2509 2 1

Na Gwiazdkę! Pierwsza austr.-węgier. Fabryka farb J. Karmański i Spółka w Dębnikach przy Krakowie

poleca rozmaite **kasetki z farbami** od najozdobniejszych do najtańszych. — Prosimy pamiętać o przemyśle krajowym i popierać go. 2250 6 9

Wydawnictwa Księgarni muzycznej

Antoniego Piwarskiego i Spółki

w Krakowie, ul. św Jana Nr. 3.

Na fortepian. Cena złr.

Bohdanowicz F. „Boutons en fleurs". Valse 1·—
„ „Echa z nad Wisły". Walce 1·—
Marek J. op. 104. „Chryzantemy". Walce 1 20
„ op. 105. „Krakowianka". Polka-mazurka —·60
Niemojowski J. N. „Na krakowskiej ziemi". Mazury —·80
Powiadowski Wł. „Lalusia". Polka-mazur. —·60
„Łobzowianka". Polka —·60
„Rachciachciach". Polka Wydanie szóste —·50
Ripper A. op. 1. „Secession". Valse 1·—
„ op. 2. „L'Aurore". Mazurka —·50
Rosas J. „Ueber den Wellen". Walce —·60
Wroński A. op. 159. „Rżnij Walenty". Maz. —·80
„ op. 168. „Do Hawełki". Galop —·50
„ op. 170. „Pożegnanie". Walce 1·20

Na fortepian na 4 ręce.

Richling W. „Skarbczyk melodyj narodow." 1·—

Na skrzypce i fortepian.

Skarżyński K. op. 12. „Kołysanka" 1·—
Wroński A. op. 134. „Elegia" 1·—

Na wiolonczelę i fortepian.

Skarżyński K. op. 12. „Kołysanka" 1·—

Do śpiewu.

Friedmann Ig. Trzy pieśni na 1 głos z towarzyszeniem fortepianu:
Nr. 1. „Dlaczegoż teraz nie mogę gdzieś z Tobą". Słowa Tetmajera
Nr. 2. „Poleciały pieśni moje". Słowa Konopnickiej —·75
Nr. 3. „Limba". Słowa Tetmajera
Noskowski Z. op. 60. „W lesie". Cztery poezye Maryi Konopnickiej. Tekst polski i niemiecki 1·50
Noskowski Z. op. 61. Dwie pieśni do poezyi Maryana Gawalewicza:
Nr. 1. „Z pielgrzymich piosnek" —·60
Nr. 2. „Krótka rozpacz" —·60
Noskowski Z. op. 62. Trzy pieśni do poezyi Maryana Gawalewicza:
Nr. 1. „Smutno" —·60
Nr. 2. „Praktyczna" —·60
Nr. 3. „Z wiosennych strof" —·60
Richling W. Zbiór najużywańszych kolęd, tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu. — Wydanie trzecie 1·20
Wroński A. op. 123. „Życzenie" (Mein Wunsch). Walc do śpiewu. Tekst polski i niemiecki 1·—
Wroński A. op. 134 „Dumka" —·50

Na cytrę.

Braun J. op. 13. „Wspomnienia z podróży". Potpouri z pieśni ruskich, dumek i kołomyjek 1·—
Powiadowski Wł. „Rachciachciach". Polka. Na cytrę ułożył Jan Braun —·40

2516 5 5

Ucznia do stolarstwa

przyjmie **Wincenty Burda, majster stolarski w Cieszynie ul. Köhlera Nr. 3** obok szpitala ewangiel. 2588 1 5

Pod bardzo korzystnymi warunkami

poszukuje się dla Krakowa i okolicy zdolnych agentów.

Anonimowych ofert nie uwzględnia się.
2591 1 3 **P. A. 1, Kraków** poste rest.

Towarzystwo asekuracyjne zamierza założyć we wszyskich powiatowych miastach Galicyi **Generalne Agencye** pod korzystnymi warunkami. Poważani, inteligentni, ruchliwi reflektanci, posiadający kaucyę, zechcą wnosić oferty pod „Robert" **biuro dzienników Buchstaba** we Lwowie. 2587 1 2

Wyroby wełniane tynieckie,

jakoto:

Czapki pojedyncze, podwójne i dziecięce, 2581 1 6
Rękawiczki,
Skarpetki,
Pończochy myśliwskie,
Stylpy,
Kamizelki,

wyłącznie na składzie po fabrycznych cenach w Handlu pod firmą

Andrzej Schultz,
Kraków, Rynek L. 32, telefon Nr. 16.

Kilka kamienic

DO SPRZEDANIA LUB ZAMIANY

od 25.000 złr. i wyżej, ze znacznym długiem hipotecznym. przy tramwaju — do zamiany na wielką realność lub majątek ziemski. Ewentualnie dopłacę. Bliższe szczegóły u właściciela. **Lwów, ul. Grodecka L. 47.** 2586 1 4

Magazyn Nowości
F. A. Grigara

w Krakowie, Rynek L. 44,

poleca na sezon zimowy:

Rękawiczki damskie i męskie, Kaftaniki, Koszulki, Czapki, Kapelusze, Caschene, Chustki, Kołnierzyki, Mankiety.

Mydła, Woda kolońska, Perfumerye.

Główny skład tutek i oryginal. bibułek francuskich.

Kalosze amerykańskie i rosyjskie damskie i męskie. 2477 5 6

Ukompletowane dekoracye

doubrania całego drzewka od **1** złr. do **6** złr.

PERFUMY I MYDŁA

w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach, po rozmaitych cenach.

MYDŁA i Perfumy

francuskie, angielskie, niemieckie i krajowe!

Wszelkie przybory toaletowe.

Na Gwiazdkę! Na drzewko! polecają REIM i SPÓŁKA, Rynek 37, linia A-B, KRAKÓW.

Dekoracye i ozdoby na drzewko z „Lametty" szkła, żelatyny, waty, papieru itp.

Farby artystyczne, Przyrządy i Kasetki kompletne do malowań akwarelowych i olejnych, na terakocie, porcelanie, aksamicie, drzewie i do napryskiwania.

Szklanne perły, dzwonki, trąbki, kule, sople lodowe.

Wszelkie przybory do robót piłeczkowych w kasetkach, od najzwyklejszych do najpiękniejszych.

Aniołki, Lampiony, Szopki, Stajenki.

Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie.

Wzorki do malowania, wypalania i do robót piłeczk.

Pozłótkę złotą i srebrną, Dyamentynę i Śnieg błyszczący

Przedmioty z drzewa, terakoty i porcelany do malowania.

Girlandy złote, srebrne i kolorowe, Lichtarzyki.

Zabawki gum. dla dzieci.

Piłki gumowe salonowe.

Przyrządy do zaświecania i gaszenia, Swieczki gładkie i karbowane.

Przyrządy pokojowe do gimnastyki.

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do składania (łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i Spółki. 2498 3 5

Założony w r. 1806

HANDEL WIN

pod firmą

J. Gralewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 44,

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości, **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13. i ul. Stolarskiej, L. 5. 2478 8 8

Cenniki bezpłatnie.

Quäker Oats

Dostać można wszędzie w 1-funt. i 1/2-funt. paczkach (z przepisami kucharskiemi).

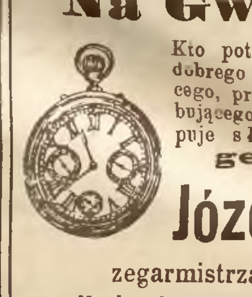
Daje dzieciom siłę i jędrność, jak żaden inny środek pożywienia. Nie powoduje zatwardzenia, a przecież zapobiega niezytom żołądka.

Dla kuchni wogólności

„Quäker Oats" (amerykański łuszczony owies) przedstawia następujące korzyści: Gotuje się szybko (w 15—30 minut); zamienia się dobrze w kleik, gotuje się na samej wodzie, wobec czego odpada też wszelka zasmażka przy tak zwanych naśladowanych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats" smakują znakomicie; „Quäker Oats" jest bardzo wydatny, a temsamem i tani. 2337 5 22



Na Gwiazdkę!



Kto potrzebuje zegarka bardzo dobrego, najdokładniej chodzącego, przez długie lata niepotrzebującego reperacyi, niechaj kupuje słynne **Zegarki genewskie** u

Józefa Płonki

zegarmistrza z Genewy,

w Krakowie przy ul. Szewskiej Nr. 4.

Poleca też Zegary i Budziki francuskie.

Przyjmuje **zamiany,** a wszelkie reperacye wykonuje z ścisłą dokładnością po **najprzystępniejszych cenach.** 2441 4 6

Fabryka Krawatek

w Krakowie, róg Rynku i ul. św. Jana 1

poleca wielki wybór zimowych krawatek własnego wyrobu

za bezcen

2325 10 10

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,

poleca swe **dobre i naturalne**

Oedenburskie Wina

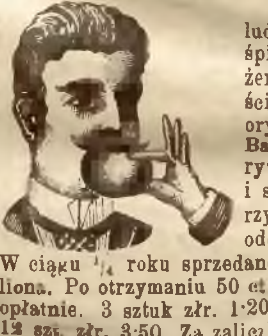
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.

W beczkach znacznie taniej.

2538 5 10

Trąbka fanfarowa

z dobrego aluminium.



Brzmiące organie ludzkiego głosu przez śpiewanie bez natężenia i bez znajomości muzyki. Bardzo oryginalna zabawka. Bardzo wielka rozrywka dla młodych i starych, dla towarzystw, stowarzyszeń, oddziałów wojsk. itd. W ciągu 1/4 roku sprzedano przeszło 1/2 miliona. Po otrzymaniu 50 ct (także markami) opłatnie. 3 sztuk złr. 1·20, 6 sztuk 2 złr., 12 szt. złr. 3·50. Za zaliczką o 30 c. więcej.

Wysyła: 2495 2 3

M. FEITH w WIEDNIU, II. Taberstrasse II/B.

K UTRZEBA i MURCZYNSKI

Kraków, ul. Wiślna l. 11,

polecają w wielkim wyborze:

Papiery listowe i kancelaryjne,
Księgi handlowe, 2512 4 20
Regestra gospodarcze,
Druki kościelne,
Obrazy religijne i świeckie,
Fotografie i Staloryty,
Książki do nabożeństwa od 15 cnt.,
Listwy do ram złocone, rzeźbione i emaliowane,
Oprawy obrazów gustowne i najtańsze,
Story do okien malowane

Wielki wybór TAPET w przeszło 800 wzorach.

Rulon od 15 centów.

Własnego nakładu

Widoki Krakowa i Obrazy patryotyczne.

Obrazy oryginalne malarzy polskich.

Wysyłki na prowincyę uskuteczniamy odwrotnie.

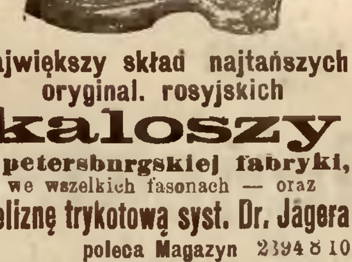
Półgąski wędzone po litewsku, przewyborne, kilo 2 złr.

Pasztet z gęsich wątróbek, puszka funt. złr. 1 50, **z truflami** 2 złr.

Bulion dworski z zwierzyny i drobiu, odznaczony medalami, po złr. 5, 6, 7·50 kilo; z samego drobiu i dzikiego ptactwa dla chorych po 10 złr. kilo. 2455 6 10

Koce na konie z wełny owczej, duże, ciepłe, po złr. 6 50 — poleca

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.



Największy skład najtańszych oryginal. rosyjskich

kaloszy

z petersburgskiej fabryki,

we wszelkich fasonach — oraz

bieliznę trykotową syst. Dr. Jägera

poleca Magazyn 2394 8 10

W. KŁOSIŃSKI,

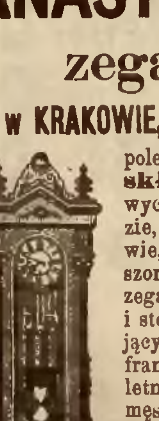
Kraków, ul. Floryańska 6,

dawniej lokal p. Hanickiej.

ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz

w KRAKOWIE, ulica Szewska Nr. 2,



poleca swój dobrze zaopatrzony **skład** zegarków kieszonkowych Rauschenbacha w Szafhuzie, Mermoda, Longina w Genewie, oraz z wielu innych pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, zegarów pendułowych, ściennych i stołowych; **budzików,** grających rozmaite melodye, z fabryk francuskich i amerykańskich z 3-letniem poręczeniem; **dewizki** męskie i damskie, oraz wielki wybór biżuteryj ze złota i srebra. Zakupuje stare złoto, srebro, zegary staroświeckie, lub przyjmuje w zamian. Wszelkie naprawy uskutecznia z 1-rocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze. — Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzaniu roboty. — W niedziele i święta sklep zamknięty. — Rok założenia 1883.

2075 19 0

Na Święta i Karnawał

Handel Delikatesów, Łakoci i Win

A. Hawełka w Krakowie

POLECA:

Kawior carski niesolony,
wszelkie Ryby swojskie i morskie,
Ostrygi ostendzkie, Homary, Langusty,
Pasztety strassburskie, Kwiczoły faszerowane,
Jabłka i Gruszki tyrolskie i francuskie,
Bakalie, Mandarynki, Miód w plastrach,
Wino węgierskie stołowe, smaczne. 2573 1 4

Adres telegr.: **„Hawełka Kraków."**

Urządzeń do światła elektrycznego, tudzież maszyn dynamicznych i motorów elektrycznych

dostarcza w najdoskonalszem wykonaniu elektro-techniczna fabryka **E. & L. Hirsch w Wiedniu, II., Wintergasse 18.** Bardzo małe koszta, a bardzo wielka siła światła oszczędność na zużyciu siły i prądu, 2-letnie poręczenie. Kosztorysy za darmo. 2333 7 11

Herbabnego
podfosforanowy
syróp wapienno-żelazisty.

Ten od 30 lat zawsze z dobrym skutkiem używany, także przez wielu lekarzy jak najlepiej oceniony i polecany **syróp piersiowy,** usuwa **flegmę, uśmierza kaszel, zmniejsza poty, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie, wpływa dodatnio na odżywienie, wzmacnia ciało i sił dodaje.** W syropie tym znajdujące się żelazo w formie łatwej do przekształcenia przyczynia się niezmiernie do **tworzenia krwi,** zawarte zaś w nim rozpuszczalne **sole fosforanu wapna** pomagają u słabowitych dzieci **tworzeniu się kości.**



Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie.

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego". Jako znak prawdziwości znajduje się na szkle i na kapsli wypisane wypukłemi literami nazwisko **„Herbabny",** a nadto każda flaszka opatrzona jest **urzędownie protokółowanym znakiem ochronnym takim, jaki się tu obok znajduje.**

Na te znaki prawdziwości prosimy zwracać uwagę.

Główne miejsce wysyłkowe

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit", VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma Eug. Heller apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. pod „srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., J. Wewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY Dr. C. Eisenberg, i R. Keller; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki, E. Safrin; w GRÓDKU J. Heschelles; w GURAHUMORA A. Harth; w HORODENCE S. Kajetanowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG J. Müller; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH T. Kapiszewski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Pankiewicz; w PRZEMYŚLANACH H. Englander; w RADOWCACH Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU F. Giela; w SAMBORZE I. Aleksiewicz, J. Lepiankiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE L. Bischoff, J. Weingarten; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, H. Rubel; w STOROZYŃCU H. Fullenbaum; w STRYJU L. Gartner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE L. Chodacki; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Bauman; w USTRZYKACH A. Jastrzembski; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. 2480 3 14

Richtera
kotwiczne skrzynki budowlane



są dla dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im wogóle podarować można.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane można każdego czasu powiększać systematycznie przez **skrzynki dopełniające,** przez co zyskują one podwójnie na wartości. — Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są do nabycia po cenie 0·75, 1 1/2, 3, 3 1/2, 4 1/2, 6—10 koron i wyżej **we wszystkich lepszych składach z zabawkami;** należy jednakże uważać na markę „kotwicę" i nie przyjmować żadnych skrzynek budowlanych **bez „kotwicy", które, jako naśladownictwo, są nieprawdziwe.**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Sfinks, Djabełek, Uśmierzyciel, Piorunochron i t. d., cena 70 groszy. Prawdziwe tylko z „kotwicą":

Kto dzieci obdarować pragnie, niech od podpisanej firmy zażąda czemprędzej nowego bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się bezpłatnie i franko. 2479 3 6

F. Ad. Richter & Cie., pierwsza austr.-węg. c. i k. upr. fabryka skrzynek budowlanych.

Kantor i skład: I. Operngasse 16 Wiedeń, fabryka: XIII/1 (Hietzing).
Rudolfstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), **Rotterdam, Nowy Jork,** 215 Pearl-Street.

DRUKARNIA
Józefa Romana Łakocińskiego

w Krakowie,

Rynek główny Nr. 23, I. piętro

(naprzeciw odwachu),

podejmuje się

wszelkich robót — w zakres drukarstwa wchodzących —

jakoto:

dzieła, broszury, czasopisma, afisze, karty i listy żałobne, listy, zawiadomienia, księgi handlowe, tabele, cyrkularze, bilety wizytowe i w. i.,

ręcząc za bardzo staranne i czyste wykonanie, 2209 7 10

po cenach najumiarkowańszych.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko

wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i trzewiów **brzuszych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i te tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, Konstanty Wiszniewski, w handlu Szarskiego i Syna, Romana Drobnera. 246 49 0

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.